Dziś w numerze „Nowiny Sportowe"

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok V Nr 16 (1396) A B | Poznań, wtorek 18 stycznia 1949 r. | Cena 5 zł

Śpiewactwo polskie
na nowej drodze rozwoju

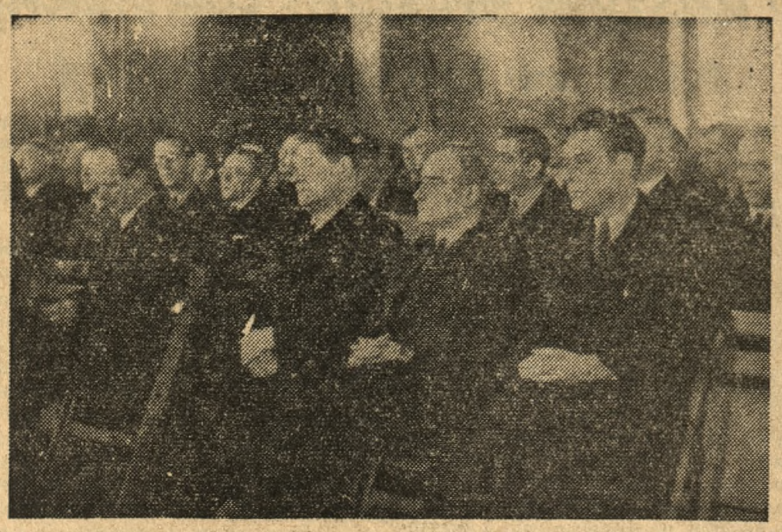

W Sali Odrodzenia Starego Ratusza w Poznaniu toczą się obrady II Walnego Zjazdu Delegatów Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych. Na zjazd przybyli delegaci z całej Polski, by wytyczyć nowe drogi i ustalić program pracy dla całego śpiewactwa polskiego. Udział w zjeździe wzięli również przedstawiciele władz. Na zdjęciu w pierwszym rzędzie widzimy (od lewej): wojewodę poznańskiego — Stefana Brzezińskiego, wiceministra kultury i sztuki — Włodzimierza Sokorskiego i wiceprezydenta m. Poznania — inż. Aleksandra Świerczyńskiego

Fot.: Głos Wielkopolski — E. Kitzmann

Złoty polski zapewnia
stałą wartość nabywczą
Osiągnięcia i zadania Narodowego Banku Polskiego

W związku z oświadczeniem ministra skarbu K. Dąbrowskiego na temat sprawności Narodowego Banku Polskiego, która uwidoczniła się w szybkim przedstawieniu bilansu rocznego, naczelny dyrektor Banku — prof. dr. Witold Trampczyński oświadczył redaktorowi gospodarczemu PAP, co następuje:

Rok 1948 był okresem bardzo doniosłym w rozwoju NBP, zarówno pod względem organizacyjnym, jak i zakresu zadań. Organizacyjnie rok ten przyniósł pogłębienie rozbudowy aparatu centrali i oddziałów Banku.

Na odcinku techniki bankowej przebudowaliśmy bilans Banku i usprawniliśmy jego sporządzenie, tak, że bilans za r. 1948 był już sporządzony 2. 1. 1949 roku. Jest to nienotowany dotąd w bankowości polskiej rekord, który ma jeszcze większe znaczenie, jeśli się zwróci uwagę na fakt, że trzeba było opracować materiały nadesłane przez 78 oddziałów Banku, a opracowane przez te oddziały w dniu zakończenia roku Muszę podkreślić, że przyspieszenie opracowania bilansu w oddziałach i centrali Banku, zostało wykonane z inicjatywy pracowników w ramach czynu przedkongresowego.

Ponadto usprawniliśmy bardzo poważnie technikę obrotów żyrowych i inkasa i jesteśmy obecnie w trakcie mechanizacji pracy oddziałów Banku. Jeśli chodzi o rozszerzenie zakresu działania, to NBP w ciągu roku ubiegłego przejmował do bezpośredniego kredytowania dalsze gałęzie gospodarki narodowej i akcję tę będzie kontynuował w roku bieżącym.

Spośród ogromu zadań jakie nas czekają w najbliszym okresie, można wymienić jako szczególnie ważne:

1. współdziałanie w walce o racjonalną i oszczędną gospodarkę pieniężną oraz o wzmożenie rentowności przedsiębiorstw;

2. pogłębienie planowania finansowego, zwłaszcza na odcinku planu kredytowego, planu obrotów płatniczych z zagranicą oraz planu kasowego;

3. wzmocnienie dyscypliny finansowej przedsiębiorstw finansowanych przez Bank;

4. wprowadzenie ścisłej kontroli płac w przedsiębiorstwach;

5. współdziałanie w zorganizowaniu nowego aparatu bankowego, w myśl przepisów reformy bankowej, co na odcinku NBP wyrazi się w stworzeniu ca 60 nowych oddziałów;

6. dalsze usprawnienie pracy NBP, przez pełną mechanizację pracy.

— Jak przedstawia się sprawa obrotów bezgotówkowych?

—Obroty bezgotówkowe osiągają obecnie w Narodowym Banku Polskim szczytowy punkt, jaki określa technika operacji bankowych. Wynosiły one pod koniec 1948 roku w naszym Banku 94 procent obrotów ogólnych.

Jest to bez porównania lepszy wynik, niż notowaliśmy przed wojną w naszym systemie bankowym, a osiągnięty został zarówno dzięki odpowiednim zarządzeniom władz gospodarczych, jak i odpowiedniej organizacji i sprawności aparatu bankowego.

— W związku z uwagą o pogłębieniu planowania kredytowego, czy mógłby P. Dyrektor powiedzieć kilka słów na temat tego planu?

W roku 1948 zrobiliśmy duże postępy w technice planowania. Pierwsze nasze plany kredytowe, robione w okresach kwartalnych i rocznych, były siłą faktu niedoskonałe. Nie mieliśmy ani wypracowanej metody, ani odpowiednich materiałów na jakich moglibyśmy się z zaufaniem oprzeć. W drugim etapie rozwoju planowania kredytowego Bank opierał się już na materiałach odpowiednich, uzyskiwanych zarówno od jednostek gospodarczych, jak i od własnego aparatu kontrolnego.

Wreszcie w obecnym stadium rozwoju planowania kredytowego badamy już nie tylko zapotrzebowanie na środki obrotowe z kredytu, ale również i stan własnych środków obrotowych zakładów, ich dynamikę oraz możliwości akumulacji. Badamy następnie możliwie najdokładniej sposób zużycia udzielonych kredytów, tzn. w jakim stopniu zaspakajają potrzeby normalne, a w jakim stopniu potrzeby o charakterze specjalnym. W wyniku tych badań osiągamy dokładny obraz gospodarki finansowej zakładów i w wypadku stwierdzenia w zakładzie gospodarki niezdrowej, dokonujemy odpowiednich interwencji.

Stąd też plan kredytowy spełnia podwójną funkcję Z jednej strony służy jako instrument do budowy polityki finansowej, jako bardzo ważną część składową planu finansowego, a z drugiej strony służy jako instrument kontroli nad gospodarką finansową jednostek gospodarczych.

— Czym wytłumaczyć ponowną ostatnio falę pogłosek o wymianie pieniędzy?

Plotki nie są nowe i są lansowane systematycznie od czasu do czasu. Źródła ich są te same, — dywersja gospodarcza i chęć wzbogacenia się na naiwności ludzkiej.

Nie mamy potrzeby ani zamiaru przeprowadzać wymiany, kiedy najtrudniejsze procesy przystosowawcze mamy poza sobą, kiedy uporaliśmy się z mozaiką płac i uporządkowaliśmy odcinek cen, kiedy nasza sytuacja budżetowa jest tak dobra, jak na ostatnim posiedzeniu Sejmu R. P. przedstawił minister skarbu.

Dowodem, jak ostrożnie jest prowadzona nasza polityka emisyjna, jest fakt, że plan kasowy został w 1948 r. wykonany zaledwie w 81 proc., nie zostały również osiągnięte preliminowane cyfry planu kredytowego w r. 1948. Przyrost zaś emisji, banknotów pozostaje daleko w tyle poza przyrostem obrotów gospodarczych.

Jak to oświadczył w jednym ze swoich przemówień w Sejmie minister skarbu K. Dąbrowski złoty polski jest pieniądzem zapewniającym stałą wartość nabywczą światu pracy i jako taki, wymiany nie potrzebuje.

Udział Polski
w 11 wystawach zagranicznych
Nawet Bliski Wschód zobaczy wyroby naszego przemysłu

WARSZAWA (PAP). W roku bieżącym Polska weźmie udział w 11 zagranicznych wystawach i Targach. Przyczyni się to niewątpliwie do rozszerzenia obrotów z zagranicą.

Pierwsze z nich, Targi Lipskie, odbędą się w dniach od 6 — 13 marca br.

Na Targach tych będziemy wystawiać wyroby metalowe, węgiel, papier, porcelanę i kryształy, konserwy, wina i miody, produkty Centrali Rybnej i inne.

W dniach 13 — 20 marca br. odbędą się Międzynarodowe Targi w Pradze czeskiej, na których wystawiać będziemy prócz tych samych towarów, co w Lipsku, tekstylia i produkty spożywcze. Ministerstwo Żeglugi przygotowuje specjalne stoisko, obrazujące rozwój czechosłowackiego tranzytu przez Polskę oraz pracę i rozbudowę naszych portów.

Poza Targami w Lipsku i Pradze — Polska weźmie w bieżącym roku udział w Targach w Mediolanie, Brukseli, Paryżu, Plovdiv w Bułgarii oraz po raz pierwszy po wojnie w Targach w Wiedniu, Budapeszcie i Utrechcie. Dla zapoznania rynków Bliskiego Wschodu z naszymi wyrobami przemysłowymi, Polska wystawi na Targach w Izmirze w Turcji wyroby przemysłu włókienniczego, elektrotechnicznego, cukrowniczego, drzewnego, spożywczego oraz Centrali Rybnej.

W roku bieżącym wystawimy więcej towarów, w porownaniu z rokiem ubiegłym. Usprawniona zostanie również obsługa stoisk, złożona z przeszkolonego na specjalnych kursach personelu. Poza tym, na wszystkich Targach obecna będzie ekipa handlowców, którzy w razie otrzymania ofert będą uprawnieni jeszcze w czasie trwania wystawy do zawierania warunkowych transakcji eksportowych.

Wartość ogólna zakupionych bezpośrednio na targach zagranicznych polskich towarów zamknęła się w roku ubiegłym sumą 4 mil. dolarów.

300 zabitych i 1000 rannych
Krwawa rzeź w Durbanie

LONDYN (PAP). Nadchodzące z Afryki Południowej depesze podają coraz to nowe szczegóły krwawych zajść w Durbanie (Unia Połudn.-Afrykańska), których ofiarą — według ostatnich doniesień — padło około 300 zabitych i 1000 rannych. Zajścia te — według doniesień agencji Reutera — wybuchły między Murzynami i Hindusami.

Trwały one dwie doby, począwszy od czwartku. Wiele domów i sklepów podpalono. Durban był ogarnięty panią. Już po zajściach zjawiła się na miejscu policja i wojsko, częściowo sprowadzone samolotami. Przybyli również z Capetown: minister sprawiedliwości i minister obrony narodowej rządu południowo-afrykańskiego. Po Durbanie krążą gęste patrole policyjno-wojskowe.

W kołach dziennikarskich przypomina się, że jakkolwiek zarówno Murzyni jak i Hindusi są ofiarą dyskryminacji stosowanej przez rząd, to jednak agenci organizacji faszystowskich od dawna podjudzali te obie grupy ludności, przeciwko sobie. Obecnie rząd Malana zbiera pierwsze owoce swej polityki rasistowskiej. Jednakże ten pierwszy zlokalizowany jeszcze ogień może z czasem przerodzić się w straszliwą pożogę, która ogarnie całą Unię Południową-Afrykańską.

Indonezyjczycy atakują

PARYŻ (PAP). Tajna republikańska rozgłośnia radiowa w Indonezji donosi o licznych kontratakach partyzantów przeciwko wojskom holenderskim. Partyzanci zaatakowali wojska kolonialne we wschodniej Sumatrze, zajmując szereg miejscowości. Na Jawie uderzono na posterunki nieprzyjacielskie w okolicach Sheriou. Zdobyto miasto Batureuto w środkowej części wyspy oraz zniszczono połączenia telefoniczne i kolejowe w okolicach Surabaya.

Sukces Szpinalskiego

PRAGA (PAP). W koncercie Filharmonii Praskiej wystąpił jako solista wybitny pianista polski Stanisław Szpinalski, który wykonał koncert fortepianowy Szopena. Licznie zebrana publiczność nagrodziła żywiołowymi oklaskami szopenistę polskiego.

417 milionów metrów tkanin
wyprodukował przemysł włókienniczy
w roku ubiegłym

WARSZAWA (PAP). W roku ubiegłym Zakłady Przemysłu Bawełnianego wyprodukowały 80 tys. ton przędzy bawełnianej oraz ponad 343 mil. metrów tkanin bawełnianych. Zakłady Przemysłu Wełnianego w tym samym czasie wytworzyły 32 500 tys. ton przędzy wełnianej oraz ok. 42 mil. m tkanin wełnianych. Poza tym przemysł włókienniczy wykonał około 32 mil. metrów tkanin lnianych i konopnych.

Instytut Pasteura
w poszukiwaniu szczepionki przeciw grypie

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi, że dr Lepine z Instytutu Pasteura po długoletnich badaniach zdołał zidentyfikować bakterie grypy. Bakterie te należą do gatunku tzw. virusów. Instytut Pasteura będzie prowadził w dalszym ciągu intensywne prace nad zarazkami grypy — i będzie usiłował wynaleźć szczepionkę przeciwko tej chorobie.

Wspólny wysiłek przyniósł
wspaniałe rezultaty
Bilans „Służby Polsce" za rok 1948

Do budowy wielkiego gmachu Polski Ludowej stanęła cała młodzież w hufcach „Służba Polsce". Obecnie jest już znany bilans pracy tych hufców za rok 1948. Był on niezwykle bogaty pod względem osiągnięć także w Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" województwa poznańskiego.

Do uzyskania wspaniałych wyników dołożyli starań i pracy nie tylko oficerowie Komendy Wojewódzkiej i Komend Powiatowych, ale także wszyscy pracownicy kontraktowi poszczególnych ogniw tej Organizacji. A więc osiągnięcia te — to wspólny czyn i zbiorowy wysiłek.

Młodzież województwa poznańskiego pełna zapału — pod kierownictwem kadry „S. P." i ideologicznym przewodnictwem ZMP — uzyskała pokaźne rezultaty. W swej pracy nad odbudową kraju, junacy nie tylko pogłębili swoje wiadomości, ale żyjąc w zespołach, (brygady młodzieżowe, kursy różnego rodzaju, obozy społeczne) nauczyli się koleżeńskości i szlachetnego współzawodnictwa.

W pierwszym roku istnienia Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" na terenie Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej zorganizowano 705 hufców męskich z liczbą 95 625 junaków i 435 hufców żeńskich z liczbą 56 200 junaczek. W trzech turnusach w brygadach młodzieżowych zatrudnionych było 9 778 junaków, a w kompaniach terenowych w Poznaniu, Pile i Trzcielu — 172 junaków. W okresie akcji żniwnej brało udział 814 junaków. W ramach akcji trzydniówek w czasie od marca do grudnia ub. roku 103 072 junaków przepracowało — 328 182 dni.

Akcja wyszkolenia komendantów gminnych, kierowników gminnych radiowęzłów i motorowych — kierowców samochodowych umożliwiła uzyskanie kwalifikacji zawodowych.

Wyszkolenie objęło również junaczki, które uczęszczały na kursy świetlicowo-zawodowe, kurs dalekopisów i telegrafistek. Kursy te objęły ogółem ponad 200 junaczek. Do prac junaczek należały poza tym praca kulturalno-oświatowa, sanitarna, kursy ratowniczo-sanitarne dla młodzieży wiejskiej, prowadzenie ambulatoriów, organizowanie dziecińców, dożywianie dzieci, kursy dla analfabetów oraz kursy zawodowe gotowania, kroju i szycia.

Piękny dorobek uzyskały również żeńskie obozy społeczne letnie, które zostały zorganizowane w pięciu miejscowościach. W obozach tych brało udział ogółem 200 junaczek.

Bilans rocznej pracy młodzieży „S. P." jest więc pozytywny. Wspaniałe wyniki osiągnięte w nauce i pracy w różnych dziedzinach życia gospodarczego przez młodzież „S. P." województwa poznańskiego zostały zamknięte w ramach czynu kongresowego pracą w ilości 149 887 przepracowanych dni junackich.

Nowe pieśni będą mówiły

o naszym prostym codziennym zwycięstwie

Ogólnokrajowy Zjazd Śpiewactwa Polskiego

W Poznaniu trwają trzydniowe obrady Drugiego Walnego Zjazdu Delegatów Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych z całej Polski. Sobotnie posiedzenie poświęcone było sprawom wewnętrzno-organizacyjnym i miało charakter wstępny do głównych obrad, jakie toczyły się w dniu wczorajszym w sali Odrodzenia Starego Ratusza.

Obradom przewodniczył prezes Rady Naczelnej dr Jan Niezgoda z Warszawy. Witając przedstawicieli władz pp.: wiceministra kultury i sztuki — Włodzimierza Sokorskiego, wojewodę poznańskiego — Stefana Brzezińskiego, wiceprezydenta m. Poznania — inż. Aleksandra Świerczyńskiego, przedstawicieli partii, OKZZ, Samopomocy Chłopskiej i delegatów — przewodniczący nakreślił historię śpiewactwa polskiego i rolę, jaką odegrały chóry wielkopolskie w pracy na odcinku upowszechnienia i umasowienia kultury w ramach amatorskiego ruchu artystycznego.

„Zjazd, który w tej chwili rozpoczynamy, jest w okresie powojennym najdonioślejszym, gdy chodzi o dalszy rozwój zorganizowanego amatorskiego ruchu chóralnego — powiedział w swym przemówieniu prezes Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego — **Witalis Dorożała.** — Poprzednie konferencje miały za cel reaktywować istniejące chóry i związki, powołać do życia placówki chóralne tam, gdzie dotąd nie istniały a następnie wytyczyć linię repertuarową, odpowiadającą dzisiejszej rzeczywistości, przy równoczesnym podniesieniu poziomu artystycznego chórów. Obecny zjazd ma wypracować program pracy, wspólny dla całego śpiewactwa polskiego".

Do tradycji wielkopolskiego ruchu śpiewaczego nawiązał również w swym przemówieniu wiceprezydent miasta Świerczyński, składając jednocześnie zjadowi życzenia pomyślnych obrad.

Stosunek państwa do zorganizowanego ruchu śpiewaczego nakreślił wiceminister Sokorski, podkreślając, że do zjazdu przywiązuje się specjalne znaczenie, gdyż stanowi on o przełomie i poważnym kroku naprzód w dotychczasowej pracy.

„Zdajemy sobie sprawę — oświadczył minister — **że istotne upowszechnienie sztuki jest możliwe nie przez zawodową sztukę, ale właśnie przez masowy, zespołowy, samorodny ruch amatorski, który wciąga masy do bezpośredniego udziału, wydobywa i ujawnia talenty czyniąc niejako sztukę własnością całego narodu."**

„Znosząc całą istotę wyzysku człowieka rozpoczynamy nowy okres, który tworzy się w walce — mówił minister. — **Jesteśmy na tym etapie, mającym znieść podział społeczeństwa na klasy. Wchodzimy w okres, w którym wszystkie warstwy staną się istotnie narodem. To stwarza nowe perspektywy w rozwoju jego. potęgi. Przejście do socjalizmu oznacza kolosalne wzmożenie naszej kultury. W tym nowym okresie musimy się starać, by w pieśni zabrzmiał ten wysiłek pracy, budownictwa i braterstwa narodów, który przejawia się w naszej codziennej rzeczywistości. Musimy tworzyć pieśni, które będą mówiły o naszym prostym, codziennym zwycięstwie budowania potęgi gospodarczej i politycznej kraju".**

Z kolei wygłosił referat prof. Stanisław Wiechowicz z Krakowa, poddając szczegółowej analizie rozwój ruchu śpiewaczego i artystycznego w okresie przedwojennym, gdy wartości artystyczne tworzono w oderwaniu od mas.

Również do minionego okresu działalności związku wrócił w swym referacie sekretarz generalny Zjednoczenia mgr Witold Wroński z Warszawy. Po omówieniu dotychczasowej pracy związku naszkicował on rolę jaką śpiewactwo winno odegrać w procesie tworzenia kultury mas pracujących. W tej pracy w myśl zapewnienia wiceministra Sokorskiego związki śpiewacze spotkają się również z pełnym poparciem finansowym ze strony państwa.

Związek docenia potrzebę organizowania pracy chóralnej i instrumentalnej w świetlicach, przy zakładach pracy, zrzeszeniach, myśląc stale o podnoszeniu poziomu artystycznego repertuaru.

Przebieg dyskusji nad wygłoszonymi referatami wykazał, że śpiewactwo polskie rozumie dobrze swą rolę i weźmie czynny udział w pracy nad uspołecznieniem kultury i sztuki, przyczyniając się tym samym do szybszej realizacji socjalistycznego ustroju.

Zjazd wysłał depesze hołdownicze do: Prezydenta R. P. — Bolesława Bieruta, premiera Rządu — Józefa Cyrankiewicza i marszałka Sejmu — Władysława Kowalskiego.

*

W godzinach popołudniowych wiceminister kultury i sztuki p. Sokorski zwiedził Muzeum Wielkopolskie, w którym zainteresował się szczególnie jako zastępca Prezydenta R. P. w Komitecie Roku Mickiewiczowskiego nagrodzonymi projektami na pomnik Mickiewicza w Poznaniu oraz inicjatywą PWSSP, która zorganizowała wystawę portretów i rzeźby przodowników pracy w zakładach poznańskich.

Wiceminister Sokorski zwiedził również miejscową wystawę plastyków okręgu poznańskiego a w godzinach wieczornych wziął udział w wielkim koncercie z okazji Zjazdu Delegatów Polskich Związków Śpiewaczych w auli Uniw. Pozn.

Ludowcy województwa poznańskiego

na drodze do zjednoczenia

Odrodzone PSL zrywa z błędami przeszłości

Przedstawiciele pracujących mas chłopskich województwa poznańskiego, zebrani w dniu wczorajszym na walnym Zjeździe Polskiego Stronnictwa Ludowego w Poznaniu, uchwalili rezolucję, w której m. in. stwierdzają:

„Zjednoczenie ruchu ludowego na platformie radykalnej i postępowej jest gorącym pragnieniem wsi polskiej. Dlatego z wielką radością witamy coraz bardziej zacieśniającą się współpracę z bratnim Stronnictwem Ludowym i zapewniamy, że dołożymy wszelkich starań, by odpowiednio uczcić zbliżający się dzień zjednoczenia. Sądzimy, że w dzisiejszych powojennych warunkach gospodarczych, najlepszym uczczeniem zjednoczenia będzie wydatne zwiększenie produkcji rolnej i hodowlanej, dlatego zwracamy się do wsi polskiej z gorącym apelem: — Pomnóżcie produkcję i hodowlę dla dobra mas pracujących wsi i miast!"

Poza problemem jedności ruchu ludowego, dużą część obrad poświęcono aktualnej sprawie przebudowy modelu gospodarczego wsi. O zagadnieniu uspółdzielczenia gospodarki rolnej mówi inny fragment rezolucji:

„Zdając sobie sprawę z nędzy przedwojennej wsi polskiej, jak również z jej obecnych niedomagań szukamy wyższych, lepszych form gospodarki rolnej. Założeniem naszym jest usunięcie wyzysku i nędzy, podniesienie stopy życiowej chłopa i dalsze podniesienie produkcji celem zaopatrzenia w chleb świata pracy. Dlatego odnosimy się pozytywnie do zagadnienia spółdzielczości produkcyjnej.

Tworzące się już tu i ówdzie dobrowolnie spółdzielnie produkcyjne dadzą możność chłopu naocznego zetknięcia się z zagadnieniem spółdzielczości produkcyjnej, przekonają się o jej wartości i rozproszą wszelkie plotki i obawy. Wówczas chłop sam zadecyduje dobrowolnie i swobodnie o swej przyszłości mając możność wybrania sobie odpowiadającej mu najlepiej jednej z form spółdzielni produkcyjnej."

Walka klasowa na wsi, zagadnienie sojuszu chłopsko-robotniczego, określenie wyraźnego stosunku Stronnictwa do nowej rzeczywistości polityczno-społecznej — oto najistotniejsze sprawy, omówione przez ludowców na Zjeździe. Obrady stały się do pewnego stopnia rachunkiem sumienia za okres jednego roku, w którym po ucieczce Mikołajczyka odrodzone Polskie Stronnictwo Ludowe stanęło do twórczej pracy u boku innych partii demokratycznych.

Członek Prezydium NKW PSL, były marszałek Sejmu p. Dębski w obszernym referacie politycznym omówił przeobrażenia, jakim uległa postawa ideologiczna PSL-u po październiku 1947 r., oraz nakreślił cele, do których odrodzone Stronnictwo dąży. Wywody prelegenta uzmysłowiły zebranym, że PSL skończyło już dawno z polityką opozycji wobec obozu demokracji ludowej i pragnie włączyć się w szeregi budowniczych nowej Polski, opartej o ustrój sprawiedliwości społecznej.

Sprawozdanie z rocznej działalności Stronnictwa złożyli: prezes Zarz. Woj. p. Poprawa oraz sekretarz p. Cichy. Ze sprawozdań wynika, że po chwilowym okresie dezorganizacji Wielkopolskie PSL jako pierwsze uznało nowe władze Stronnictwa, przystępując od razu do przebudowy swoich komórek na terenie całego województwa. Statutowe zjazdy w powiatach zajęły się wyborem nowych władz terenowych, oczyszczając przy tym szeregi partii z nieodpowiednich elementów. Ogłoszona w maju ub. roku deklaracja o współdziałaniu SL i PSL stworzyła podstawy do zacieśniającej się coraz bardziej współpracy między obu stronnictwami w Wielkopolsce.

W dyskusji po sprawozdaniach delegaci poruszyli wiele aktualnych zagadnień wsi, a więc sprawę zjednoczenia się obu stronnictw ludowych, sojuszu robotniczo-chłopskiego i spółdzielczości produkcyjnej.

Nowowybrany Zarząd ukonstytuował się następująco: prezes — p. Poprawa, wiceprezesi — pp. Świerczyński i Sajdak, sekretarz — p. Mularek, skarbnik — p. Ossowski.

W zjeździe, któremu przewodniczył red. Kunz, uczestniczyli poza tym: przedstawiciel NKW PSL dr Thomas, przedstawiciel WRN i Zarz. Woj. SL — p. Andrzejczak, w imieniu Woj. Kom. PZPR — p. Matynia, przedstawiciel Wojewody Poznańskiego — radca Chmielewski oraz reprezentanci innych partii politycznych i organizacji społecznych. (j. m.)

Stolicy przybywa ludności

WARSZAWA (PAP). Według danych Wydziału Ewidencji Ludności Zarządu Miejskiego Warszawa liczyła w dniu 1 stycznia br. 606 778 mieszkańców. Stan ludności miasta wzrósł w ciągu roku ub. o 32 337 osób. W dalszym ciągu utrzymuje się przewaga kobiet, których Warszawa liczy 356 552. W ciągu roku ub. zanotowano w Warszawie 15 554 urodzin i 4683 zgony.

Zespolenie Ziem Odzyskanych

z Macierzą

Sejm burzą oklasków przyjął projekt ustawy o scaleniu zarządu Ziem Odzyskanych z ogólną administracją państwową. Był to wyraz uczuć całego narodu, który w akcie tym widzi zakończenie wielkiego etapu naszej historii i umocnienie naszego stanowiska międzynarodowego.

Ziemie położone między granicą 1939 roku a obecną naszą granicą zachodnią przestały być wyodrębioną jednostką administracyjną, konieczną na okres przejściowy, ale zbędną już obecnie. Gdy w listopadzie 1945 roku powstało Ministerstwo Ziem Odzyskanych, była to paląca potrzeba chwili. Trzeba było ująć w żelazne cugle rozpętane szabrownictwo i osadnictwu nadać planowy bieg. Trzeba było przeprowadzić selekcję w aparacie administracyjnym i usunąć te elementy, które nie dobro tych ziem, lecz jedynie własny interes miały na celu. Trzeba było wyszukać nowych ludzi oddanych Polsce Ludowej i wielkiemu dziełu ugruntowania państwowości polskiej nad Bałtykiem, Odrą i Nisą łużycką.

Ministerstwo Ziem Odzyskanych stanęło od razu wobec poważnych zagadnień, wśród których sprawa ludności tubylczej tzw. autochtonicznej była może jedną z najważniejszych. Nadgorliwcy z aparatu administracyjnego, a może świadomi szkodnicy wysiedlali razem z Niemcami również wielu Polaków, których jedyną winą było, że nie znali zupełnie w młodym pokoleniu lub znali bardzo słabo język ojczysty. Ministerstwo Ziem Odzyskanych musiało energicznie interweniować. Raz po raz wysyłane okólniki wstrzymały wreszcie wysiedlenia autochtonów. I autochtoni zostali w liczbie około 1 miliona. Są to istotnie dla Polski Ludowej „na odzyskanej ziemi odzyskani ludzie".

Gdy dodamy do tego skomplikowane zagadnienia gospodarcze, konieczność komasacji mniejszych zakładów przemysłowych, ściągnięcie fachowców ze starej Polski, wreszcie energiczną walkę z odłogami, zdobycie inwentarza żywego i martwego dla rolnictwa, będziemy mieli obraz trudności, wobec których stanęły wszystkie ministerstwa, współpracujące z Ministerstwem Z. O. Nie mówimy tu już o problemie portów. Wkład Ministerstwa Z. O. i w tej pierwszorzędnej dla państwa dziedzinie był niemały.

Jeżeli dziś z perspektywy trzech lat spojrzymy na Ziemie Odzyskane, możemy być dumni, że wszystkie resorty naszego życia administracyjnego zdały egzamin. Wysiłek całego narodu stworzył dzieło w skali historycznej. Likwidacja Ministerstwa Z.O. jest uwieńczeniem tych wysiłków, w których wyniku mamy osiedlenie ponad 5 milionów osadników i repatriantów i zachowanie około miliona autochtonów.

Mamy jeszcze możność osiedlenia około 2 milionów ludności, co następować będzie w miarę rozbudowy dalszej naszego przemysłu i wzrostu intensywności produkcji rolnej.

Uchwała sejmowa posiada oprócz radosnego aspektu wewnętrznego również znaczenie międzynarodowe. Przypada na czas tolerowanych przez Anglosasów tendencyj rewizjonistycznych w Niemczech i utrzymywanie sztucznych skupień tzw. „Ostfluechtlingów" — uchodźców z terenów Ziem Odzyskanych. Ataki imperializmu światowego na nasze ziemie chwilowo ustały, ale tkwią potencjonalnie w kołach reakcyjnych na Zachodzie i w Ameryce. Jeżeli stępiło się ich ostrze, stało się to nie tylko dzięki twardej, zdecydowanej postawie naszego narodu, ale również stanowisku naszego sojusznika — Związku Radzieckiego, który niejednokrotnie przez usta Stalina i Mołotowa stwierdził z całą stanowczością, że granica Polski na Odrze, Nisie i Bałtyku jest granicą całej Słowiańszczyzny i zarazem granicą pokoju. I o tym naród polski nigdy nie zapomni.

H. B.

Wiele słów — mało treści

czyli rozmowa Bevin — Schuman

LONDYN (PAP). W wyniku rozmów pomiędzy min. spraw zagranicznych W. Brytanii — Bevinem a min. spraw zagranicznych Francji — Schumanem ogłoszono komunikat oficjalny, który stwierdza, że obaj ministrowie dokonali wyczerpującej wymiany poglądów we wszystkich sprawach międzynarodowych, interesujących oba rządy. Wśród tych spraw komunikat wymienia problem niemiecki, pakt atlantycki, problem śródziemnomorski oraz kwestie Bliskiego i Dalekiego Wschodu.

Prasa francuska komentuje lakoniczny komunikat, opublikowany po rozmowach londyńskich min. Bevina z ministrem Schumanem. Komunikat stara się przekonać czytelnika o zlikwidowaniu sprzeczności między Francją i Wielką Brytanią. Natomiast prasa postępowa oraz „Monde" nie ukrywają, że rozmowy zakończyły się fiaskiem.

„L'Humanite" w następujący sposób reasumuje konferencję Bevina z Schumanem, która dotyczyła:

1. Problemu Włoch: Schuman domagał się udziału Włoch w pakcie atlantyckim, co napotyka na chwilowy sprzeciw Bevina,

2. Kolonii włoskich: Schuman wypowiada się za zwrotem ich Włochom, natomiast Bevin pragnie zachować kolonie włoskie pod kontrolą Wielkiej Brytanii,

3. Problemu niemieckiego: Bevin skłania się ku koncepcji stworzenia „ciężkiego przemysłu Europy zachodniej" pod kontrolą amerykańską, obejmującą zarówno Ruhrę jak i francuską Lotaryngię. Rząd francuski nie może zgodzić się na taką propozycję, wobec zdecydowanego sprzeciwu narodu francuskiego,

4. Unii europejskiej: problem ten nie został rozwiązany, gdyż Bevin uważa, że realizacja Unii europejskiej oznacza przejście imperium brytyjskiego pod kontrolę amerykańską.

Uzgodnienie rozbieżności między Francją a Wielką Brytanią mogło nastąpić jedynie w dwóch sprawach: 1. Palestyny — kosztem podziału Negevu, co jest sprzeczne z decyzją ONZ, 2. Dalekiego Wschodu — gdzie obaj ministrowie postanowili zwalczać ruch wolnościowy w Indochinach i na Malajach.

Sojusznicza Rada Kontroli obraduje

nad notą Polski

Gen. Kurasow popiera słuszne postulaty Rządu RP

WIEDEŃ (PAP). W dniu 14 bm. odbyło się w Wiedniu posiedzenie Sojuszniczej Rady Kontroli dla Austrii. Rozpatrywano notę Misji Politycznej R. P. w Wiedniu, protestującą przeciwko wstrzymaniu przez amerykańskie władze okupacyjne rewindykacji mienia polskiego z amerykańskiej strefy Austrii.

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych — gen. Keyes — nie był w stanie przedstawić żadnego poważnego argumentu, usprawiedliwiającego postępowanie władz amerykańskich w tej sprawie. Określił on postępowanie podległych mu urzędów jako uzasadnione, twierdząc, że „program restytucyjny został obecnie w znacznym stopniu zakończony".

Przedstawiciel ZSRR — Kurasow — wykazał bezpodstawność argumentów generała Keyes'a, przy czym oparł się na oficjalnych danych amerykańskiego urzędu rewindykacyjnego. Z danych tych wynika, że w ciągu 7 miesięcy 1948 r. zwrócono czterem krazom, a mianowicie: Francji, Włochom, Holandii i Belgii mienie wartości 1 074 500 dolarów, podczas gdy pięciu krajom, tzn.: Polsce, Węgrom, Jugosławii, Rumunii i Związkowi Radzieckiemu zwrócono mienie łącznej wartości jedynie 423 tysiące dolarów. Związek Radziecki, najbardziej poszkodowany przez okupację hitlerowską, otrzymał jedynie mienie o wartości 8 tys. dolarów.

W tym samym czasie — stwierdził dalej Kurasow — amerykańskie władze okupacyjne zwróciły Niemcom poważną ilość mienia o wartości ponad 50 tys. dolarów, co stanowi jawne pogwałcenie deklaracji o klęsce Niemiec oraz innych zobowiązań międzynarodowych. Tego rodzaju jednostronne — bezprawne postępowanie władz amerykańskich jest poważnym naruszeniem praw i interesów tych krajów, które najbardziej ucierpiały od agresji hitlerowskiej.

Generał Kurasow przypomniał, że układy międzynarodowe nie przewidują terminu zakończenia rewindykacji zrabowanego przez Niemcy mienia — przeciwnie mocarstwa, sygnatariusze tych układów, przyjęły na siebie uroczyste zobowiązanie wobec całego świata zwrócenia całego zrabowanego przez Niemców mienia.

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, który nie był w stanie uzasadnić stanowiska swego kraju w tej sprawie sprzeciwił się jednakże powzięciu jakiejkolwiek decyzji.

Skromny wynalazek — milionowe oszczędności

GDAŃSK (PAP). Dzięki wynalazkowi inż. Świderskiego z Państwowej Fabryki Beczek i Kadzi w Gdańsku, zakład ten poczynił milionowe oszczędności. Wynalazek polega na zużywaniu wszelkiego drewna, nadającego się gatunkowo do wyrobów beczek, bez względu na ilość sęków. Sękate drewno było dotychczas odrzucane, jako nie nadające się do produkcji. Dzięki metodzie Świderskiego pozwalającej na specjalne zaprawianie sęków, fabryka pozyskała tysiące metrów kubicznych drzewa dotychczas niewyzyskanego. Pomysł został przyjęty przez Polski Komitet Normalizacyjny i według metody Świderskiego będą pracować wszystkie zakłady podobnego typu w całym kraju.

Polskie kosze jadą do Ameryki

RZESZÓW (PAP). Rudnik n. Sanem jest poważnym ośrodkiem chałupniczego przemysłu koszykarskiego, skupiającym około 15 tys. koszykarzy. Dotychczas czynne były tu 3 spółdzielnie, które w wyniku akcji unifikacyjnej zjednoczyły się. Spółdzielnia prowadzi własne plantacje trzciny, zapewniające chałupnikom surowiec. Koszykarze rudniccy pracują nie tylko na zaspokojenie potrzeb rynku krajowego, ale i na eksport. Ostatnio wyeksportowano ok. 5 wagonów koszy wiklinowych do Stanów Zjednoczonych.

„Nasza literatura jest najmłodszą, ale jednocześnie najbardziej ideową, najbardziej postępową i najbardziej rewolucyjną literaturą świata". **(Żdanow)**

Wystawa Książki Radzieckiej

Muzeum Wielkopolskie

Otwarcie dziś o godzinie 12.

NOWINY SPORTOWE

CZYTELNIK

TYGODNIOWY DODATEK GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO

Rok III Poznań, poniedziałek 17 stycznia 1949 r. Nr 3

LIGA KOSZA

Porażka i zwycięstwo ZZK

Wisła — ZZK 41:39 (23:19)

Druga drużyna poznańska doznała w Krakowie sensacyjnej porażki w wyrównanej walce z Wisłą. Kolejarze byli zdecydowanym leaderem tabeli mistrzowskiej, lecz po sobotniej pierwszej porażce w tegorocznych rozgrywkach — będą musieli oddać przypuszczalnie prowadzenie najgroźniejszej rywalce łódzkiej „YMCE". Łodzianie są w tej szczęśliwej sytuacji, że bezpośredni pojedynek z kolejarzami poznańskimi rozegrają na własnym terenie.

ZZK — AKS 30:27

W drugim spotkaniu kolejarze poznańscy odnieśli dość szczęśliwe zwycięstwo nad krakowskimi akademikami, których prześladował wyraźny pech. Punkty zdobyli dla ZZK: Kolaśniewski 16, Grzechowiak 7, Kasprzak 3, Jarczyński i Matysiak po 2.

YMCA (Łódź) — Warta 52:36

Poznańska Warta przegrała dalszy z kolei mecz mistrzowski. Zieloni spotkali się w Łodzi z mistrzem Polski YMCĄ i do przerwy byli zupełnie równorzędnym przeciwnikiem. Po zmianie warciarze opadli zupełnie z sił i oddali inicjatywę w ręce łodzian. W drużynie poznańskiej i najlepszym na boisku w ogóle okazał się Ruszkiewicz — przytomny strzelec i inicjator wszelkich akcji ofensywnych. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Barszczewski 16, Zieliński i Dowgird po 11, Ziminowski i Kozłowski po 4 oraz Maciejowski 6. Dla pokonanych: Ruszkiewicz 22, Dylewicz i Pawlicki po 5, Golimowski 3 i Dziel 1.

Mistrzostwa Okręgu

Rozegrane dalsze spotkania z cyklu mistrzostw okręgowych w koszykówcę męskiej przyniosły wyniki:

ZZK Ib — Warta Ib 23:18; HCP — Victoria (Września) 51:27. Mecz HCP — ZZK Ib został przerwany przy stanie 4:4 z powodu wybuchu pożaru, jaki nastąpił w kotłowni, znajdującej się w hali Ośrodka W. F. Obecni zawodnicy zdołali w krótkim czasie pożar zagasić.

Pogromca Antkiewicza

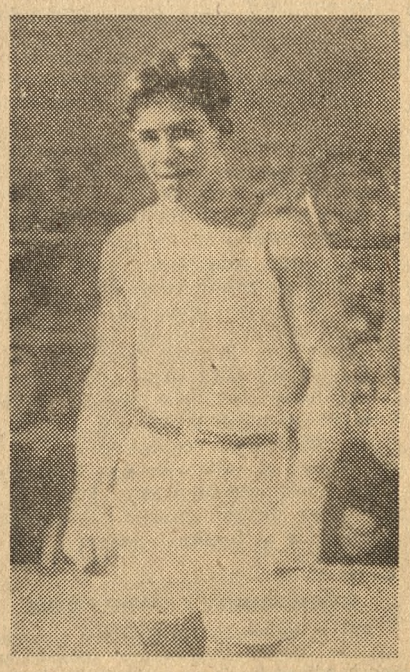

18-letni bokser ZZK Wytych postarał się o nie lada sensację, zwyciężając pewnie i zasłużenie zdobywcę brązowego medalu na Olimpiadzie — mistrza Polski Antkiewicza

Zjednoczeni ZZK (Gniezno) 12:4

W meczu o drużynowe mistrzostwo P. O. Z. B. w klasie B rozegranym w niedzielę wieczorem w Poznaniu, w hali Izb Przemysłowo-Handlowych, Zjednoczeni pokonali drużynę ZZK (Gniezno).

Wyniki walk:

W wadze muszej Podwapiński (ZZK) pokonał na punkty Hejnata (Zj.);

w wadze koguciej Nowacki (ZZK) zwyciężył Bergera (Zj);

w wadze piórkowej Panke (Zj) wypunktował Flisiaka (ZZK);

w wadze lekkiej Sikorski (Zj) wygrał z Kowalskim (ZZK);

w wadze półśredniej Machniar (Zj) pokonał w 2 starciu przez k. o. Kmieciaka (ZZK);

w wadze średniej Rzadkiewicz (Zj) wygrał z Przyborskim (ZZK);

w wadze półciężkiej Bednarz (Zj) znokautował w 1 starciu Hübnera (ZZK) będąc poprzednio sam na deskach;

w wadze ciężkiej Wiśniewski (ZZK) nie stanął do walki z Wolniakowskim (Zj) oddając punkty w. o.

Sędziował w ringu p. Gajny, na punkty pp.: Tilgner, Latowski i A. Nowak.

Sensacyjna porażka Antkiewicza

Gwardii ZZK 10:6

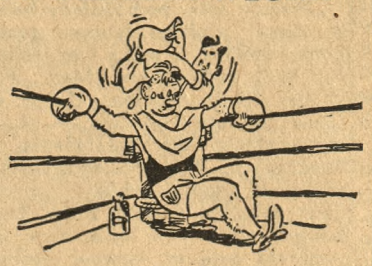

Rewanżowy mecz obu drużyn, rozegrany w niedzielę w Poznaniu, zakończył się zwycięstwem „Gwardii" w stosunku 10:6, głównie jednak dlatego, że ZZK oddał punkty w. o. w wadze ciężkiej. Gdyby nie to — wynik meczu brzmiałby remisowo 8:8.

Drużyna „bombardierów z Wybrzeża" przyjechała do Poznania z Antkiewiczem na czele. Ogólnie liczono się z łatwym zwycięstwem gości, którzy posiadają wyrównany i technicznie oszlifowany zespół, dysponujący dobrą kondycją fizyczną. Kolejarze przeciwstawili gościom drużynę młodą i bojową, którą cechowała ambicja i wola zwycięstwa.

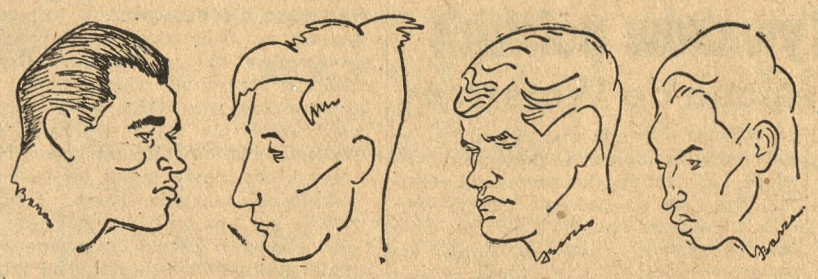

Talarczyk Gignal Iwański Gołyński

To sprawiło, że mecz stał na dobrym poziomie. Walki były zacięte i dostarczyły widowni wiele emocji, szczególnie walka w wadze lekkiej pomiędzy olimpijczykiem Antkiewiczem i Wytychem zakończona sensacyjną porażką faworyta. Niemniej sensacyjnie zakończyła się walka w wadze półciężkiej, w której Rucki legł znokautowany. Niespodzianką była również porażka Mechlińskiego.

Oto jak przedstawiały się walki w poszczególnych wagach:

W wadze muszej Mikołajczewski (Gwardia) wygrał na punkty z Janaszakiem (ZZK). Lepiej kryjący się gwardzista dążył do walki w zwarciu, gdzie przeważał wyraźnie. Serie ciosów, jakie zadawał, nie zawsze były jednak zakończone skutecznym uderzeniem wyjściowym. Janaszak walczył nieco chaotycznie, zapominając zupełnie o atakowaniu korpusu. Poza tym ciosy kolejarza wychodziły za wysoko, lekkie pochylenie głowy gwardzisty wystarczało aby cios poznańczyka przeszył powietrze.

W wadze koguciej Gignal (Gwardia) wygrał z Kliczborkiem (ZZK) przez poddanie się poznańczyka po 1 starciu. Wyższy, długoręki Gignal lewymi prostymi i momentalną poprawką z prawej trzymał młodego, mało jeszcze rutynowanego zawodnika ZZK na odpowiedni dla siebie dystans. Celne uderzenia gwardzisty z obu rąk posłały kolejarza do „8" na deski, powodując w przerwie po 1 starciu jego poddanie się.

W wadze piórkowej Gołyński (Gwardia) zdobył na Bazarniku (ZZK) dalsze punkty dla Gdańszczan. Walka obu rutynowanych zawodników była ładna i żywa. Gołyński, ciągłą zmianą dystansu i wciągnięciem kolejarza na wymianę ciosów, starał się wyprowadzić go z uderzenia. Bazarnik początkowo dobrze operował lewymi prostymi i celnie kontrował. Pod koniec 2 starcia żywiołowo atakujący Gołyński zapędził kolejarza do rogu posyłając go po serii celnych ciosów do „9" na deski. To zadecydowało o wyniku walki. Celność uderzeń poznańczyka staje się coraz gorsza, chaotycznie a często głową atakujący gwardzista nie pozwala mu na skuteczne akcje. Remis a nawet zwycięstwo leżało w możliwości kolejarza.

W wadze lekkiej Antkiewicz (Gwardia) doznał sensacyjnej porażki z rąk Wytycha (ZZK). Wkraczającego na ring olimpijczyka powitała widownia serdecznymi oklaskami. Spodziewano się na ogół szybkiego zwycięstwa naszego „bombardiera". Tymczasem stało się inaczej — doszło do sensacji dużego kalibru. Młody, mało znany zawodnik Wytych, walczący dotąd na prowincji, wcale nie spieszył się „firmą" gdańszczanina. Poznańczyk był niezwykle opanowany, walczył z wielką ambicją i zacięciem co w końcu przyniosło mu w pełni zasłużone zwycięstwo.

Ogłoszenie zwycięstwa Wytycha przyjęła widownia z olbrzymim entuzjazmem. Trudno opisać co się działo w hali. Kapelusze leciały w górę a na ring posypały się cukierki dla zwycięzcy.

Zwycięstwo jest dla młodego Wytycha wielkim sukcesem, ale pamiętać winien on od tej chwili, że ma jeszcze duże braki techniczne, że musi solidnie popracować i szlifować formę. Posiada on wszelkie warunki na dobrego boksera — przede wszystkim spokój i refleks. I pamiętać powinien jeszcze jedno — że trafił na wyraźnie niedysponowanego (bez treningu?) Antkiewicza.

W walce półśredniej Kaźmierczak

(Ciąg dalszy na stronie następnej)

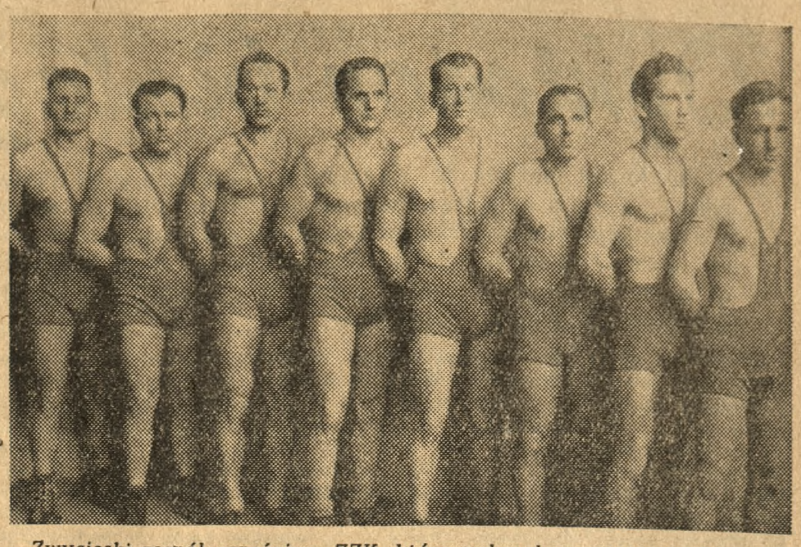

Zwycięski zespół zapaśniczy ZZK, który pokonał reprezentację Poznania. Stoją od lewej: Nowaczyk, Jankowiak, Krawczyk, Mielczak, Jakubowski, Kauch, Bańcerek i Nikodemski

Fot.: Głos Wielkopolski — E. Kitzmann

Z maty zapaśniczej

ZZK - Reprezentacja Poznania 5:3

Jako przedmecz spotkania bokserskiego widzieliśmy zapaśników ZZK w zwycięskiej walce przeciw reprezentacji okręgu. Kolejarze przewyższali swych przeciwników wyszkoleniem technicznym oraz obyciem ringowym i wygrali zasłużenie. Impreza wypadła korzystnie tak pod względem sportowym jak i propagandowym a licznie zgromadzona publiczność z zainteresowaniem przyglądała się zmaganiom nowoczesnych gladiatorów.

W wadze muszej **Sznajder** pokonał jednogłośnie na punkty po żywej i ładnej walce **Nikodemskiego** (ZZK).

W koguciej **Matuszak wygrał** z dzielnie broniącym się **Bańcerkiem** (ZZK).

W wadze piórkowej spotkali się starzy rywale: Klorek i reprezentant Polski Kauch (ZZK). Klorek zmusił kolejarza do największego wysiłku a 2 razy był nawet o włos od zwycięstwa. Rutyna ringowa Kaucha pozwoliła mu jednak wybrnąć z kłopotliwych sytuacji i uzyskać przewagę. W 9 min. **Kauch** zastosował efektowny przerzut przez biodro i położył **Klorka** na obie łopatki.

W wadze lekkiej Jakubowicz (ZZK) nieustannie atakuje i przeważa nad Mielnikiem. Ten ostatni w gorących dla siebie momentach broni się ucieczką do lin. Zwyciężył w 9 minucie **Jakubowicz** przez zastosowanie „rolady" z parteru.

W półśredniej walka miała krótki przebieg. Już w 40 sekundzie **Mielczak** (ZZK) położył zaskoczonego Baranowskiego.

W wadze średniej spotkali się: znany miotacz młotem — **Krawczyk** (ZZK) i **Knasiecki**. Kolejarz górował zdecydowanie szybkością i opanowaniem chwytów. Wykorzystał on przytomnie moment nieuwagi partnera i przerzutem przez biodro położył w 6 minucie Knasieckiego na łopatki.

W wadze półciężkiej mistrz okręgu **Wiciak** wygrał jednogłośnie na pkt. z **Jankowiakiem**. Zwycięzca okazał się lepszym technikiem i przeważał zdecydowanie. Pod koniec walki Wiciak znalazł się w niebezpiecznym dla siebie „krawacie", lecz zdołał szczęśliwie usunąć groźbę porażki.

W ciężkiej lepszy technicznie o klasę **Nowaczyk** pokonał jednogłośnie silnego lecz surowego jeszcze **Mąkę**.

Sędziowali: w ringu p. Cegielski, na pkt. Wojdziak i Smoczyński.

O wejście do LIGI BOKSERSKIEJ

Gedania — Warta 9:7

W meczu o wejście do ligi bokserskiej rozegranym w Gdańsku pomiędzy poznańską Wartą a tamtejszą Gedanią, zwyciężyli gospodarze w stosunku 9:7.

Wyniki techniczne walk były następujące: w wadze muszej Lüdke (W) zwyciężył w 3 starciu przez techniczne k. o. Soczewińskiego (G); w wadze koguciej Borak (W) przegrał z Kleinem (G); w wadze piórkowej Szymański (W) zremisował z Antkowiakiem (G); w wadze lekkiej Szkudlarek (W) uległ Kudłacikowi (G); w wadze półśredniej Suwiczak (W) przegrał z Musiałem (G); w wadze średniej Chychła (G) przegrał w 2 starciu przez techniczne k. o. z Białeckim (W). Chychła uległ kontuzji w wadze półciężkiej Franek (W) zwyciężył Rajskiego (G); w wadze ciężkiej Białkowski (G) uzyskał punkty w. o.

Włókniarz (Łódź) Gwardia (Rzeszów)	9:7
Zryw (Łódź) Pafawag (Wrocław)	12:4
Radomiak Batory (Chorzów)	8:8
Lublinianka Zjednoczeni	10:6

Kalbarczyk i Głażewska mistrzami Polski na lodzie

W Karpaczu rozpoczęły się mistrzostwa Polski w jeździe szybkiej i figurowej na lodzie na rok 1949. Mistrzostwa zgromadziły 35 zawodniczek i zawodników (24 — w jeździe szybkiej i 11 — w figurowej), którzy wykazali niezły poziom.

Sensacją zawodów było zdobycie mistrzostwa przez Głażewską, która na 500 m uzyskała nowy rekord Polski. Rekord ten jednak nie zostanie uznany, ze względu na krótszy obwód toru. Wśród mężczyzn duże nadzieje rokuje 19-letni Nikel oraz Kalbarczyk II z Elbląga (nie jest on kuzynem wielokrotnego mistrza Polski).

Nie dużo brakowało, aby mistrzostwa w ogóle nie doszły do skutku, gdyż o godzinie 1 w nocy rozszalała się zamieć śnieżna i, tylko dzięki ofiarnej pracy dyr. Dobrowolskiego oraz burmistrza Karpacza, wraz z ochotniczymi drużynami robotniczymi, udało się przygotować stadion do zawodów. Otwarcia mistrzostw dokonał starosta jeleniogórski Tabaka oraz dyr. WUKF mgr Skrocki.

Wyniki techniczne:

Panie — 500 m: 1) Głażewska 58.2 sek.; 2) Rosińska 64 sek., 3) Sędzimir 65,2 sek., 4) Kalbarczykowa 65,4 sek.

1500 m: 1) Głażewska 3:11,3 min., 2) Kalbarczykowa 3:25,4 min., 3) Sędzimir 3:33,5 min., 4) Rosińska 3:34,9 min.

Panowie — 500 m: 1) Kalbarczyk 47,3 sek., 2) Ritter 51,4 sek., 3) Kalbarczyk II (Elbląg) 52,0 sek., 4) Kowalski 52,4 sek., 5) Lewandowski 52,5 sek., 6) Przyborowski 52,8 sek., 7) Nikel — 19 lat 53,9 sek.

3000 m: 1) Kalbarczyk 5:36,2 min., 2) Ritter 5:47,5 min., 3) Lewandowski 5:48,9 min., 4) Włodkowski 5:51,0 min. 5) Antosik 6:07,0 min., 6) Przyborowski 6:09,0 min.

Mistrzostwa Polski w tenisie stołowym

W pierwszym dniu rozgrywek indywidualnych o mistrzostwo Polski w tenisie stołowym, sensacją dnia było wyeliminowanie w przedbojach, mistrza Śląska Pierończyka, przez zawodnika lubelskiego Kwiatkowskiego.

Po pierwszych rozgrywkach eliminacyjnych, do następnej rundy zakwalifikowało się 32 zawodników. Spośród nich wyróżniają się: Kawczyk (Śląsk), Gaj (Warszawa), Piechoczek (Śląsk), Krzysik (Łódź) i Otręba (Śląsk).

W drugim dniu zawodów przybył do Lublina b. wicemistrz świata Ehrlich, który rozegra spotkanie pokazowe z zawodnikiem lubelskim — Patyńskim.

Do ćwierćfinałowych rozgrywek indywidualnych o mistrzostwo Polski zakwalifikowali się następujący zawodnicy: Gaj, Gayer, Jordan (Warszawa), Badowski, Wiktorowski, Krzysik (Łódź). Otręba, Furman, Różański, Widera Cobak (Śląsk), Ciuprych Arbach (Wrocław) i Breitbart, (Częstochowa).

Józef Baranowski

W rytmie gimnastyki

Salto: rąk przerzut — jakby w próżni
Ptak zawisł w locie rozskrzydlonym
Pręży się ciało błyskiem ramion
Rozkołysane serca dzwonem.

Wsłuchany w rytm młodzieńczych kroków...

Jak pieśń, która dobiega echem
Odrzucam przestrzeń — i „ląduję"
Pełen swobody i uśmiechu.

Dyktator białego sportu

Jak to jest możliwe, że Amerykanie odgrywają w tenisie tak potężną rolę i to od całego szeregu lat. Skoro mówi się jednak o gwiazdach amerykańskiego tenisa, to ma się w głównej mierze na myśli Kalifornijczyków. Szczególnie w ciągu ostatnich 15 lat coraz więcej sukcesów, pucharów i plakiet wędruje do kalifornijskich klubów i związków.

Co jest przyczyną, że Kalifornia tak zawładnęła „białym sportem"? Wtajemniczeni twierdzą, że przyczyną tego są dwie teorie: klimatyczna i techniczna. Za pierwszą przemawia fakt, że w ciągu roku przez 340 dni — w Kalifornii świeci słońce, co stwarza doskonałe możliwości dla jak najszerszego rozwoju sportu tenisowego. Druga teoria znajduje swoje uzasadnienie w tym, że w Kalifornii gra się na kortach cementowych, których powierzchnia pokryta jest specjalną mieszanką cementową, a którą to mieszankę ukrywa się jako tajemnicę. Przez grę na kortach cementowych gracze uzyskują silne uderzenie, wytrzymałość i kondycję.

Są jednak tacy, którzy niezupełnie te zdania podzielają. Znawcy twierdzą, że tajemnica powodzenia tenisa kalifornijskiego nie leży ani w klimacie ani w cemence, lecz u... Perry'ego Johnsa. Oto, ten mistrz John trudni się produkcją, i to masowo — przyszłych asów tenisowych. I tak np. na przyszłego „mistrza świata" typuje 17-letniego Hurba Lamma, rodzonego w Beverley Hills, który ma niebawem opuścić jego „stajnię". Drugiemu swemu wychowankowi, obecnie 12-letniemu Bob Perry'emu przepowiada zwycięstwo w Wimbledonie w 1954 r.

Coś niecoś jest jednak prawdy w twierdzeniu Johnsa, gdyż przepowiedział on na osiem lat przedtem karierę Riggsa i Schrödera, a więc wówczas, gdy nazwiska te były w świecie tenisowym zupełnie nieznane.

Nie przypuszczajmy jednak, że Johns postępuje w tym wypadku jako filantrop. Nie — zupełnie przeciwnie. Jest on przecież właścicielem wytwórni rakiet tenisowych, niestety tylko dla elity światowej, władcą i właścicielem najlepszej „stajni tenisowej" na drugiej półkuli. Jest to jednak pozycja nieoficjalna mrs. Johnsa. Oficjalnie jest on generalnym sekretarzem Związku Tenisowego w Południowej Kalifornii. Dzięki temu, zresztą bardzo wpływowemu stanowisku otrzymuje on wysoką gażę, jednak wedle powszechnej opinii uboczne jego dochody są grubo większe, są to dochody od jego wychowanków oraz firm produkujących sprzęt tenisowy, którym usłyżny Johns okazuje wiele „uprzejmości".

Jak zaznacza jedno z pism „Cosmopolitain" dyspozycje wydawane przez nieoficjalnego dyktatora tenisa kalifornijskiego muszą być bezwzględnie respektowane. Biada temu z tenisistów, który wyłamie się spod kierownictwa Johna. Każdy gracz, skoro narazi się temu dyktatorowi — siłą rzeczy znajdzie się w niełasce i w trudnym położeniu. Na pewno taki gracz nie znajdzie się na poważniejszych turniejach, nie otrzyma „bezinteresownie" rakiet i piłek do dyspozycji, jak również nie będzie mógł korzystać ze zniżki kolejowej, odwrócą się od niego trenerzy a w kronikach sportowych pism — rzadko znajdzie się jego nazwisko. Taki gracz z chwilą, gdy usiłuje się wyłamać spod kierownictwa dyktatora tenisowego — skazany jest na zagładę.

Ci jednak, którzy bez sarkania i posłusznie słuchają rozkazów i zleceń Johnsa mają zapewnioną świetną karierę. Tak karierę zrobił wielki protegowany Johnsa, czołowa rakieta świata Jack Kramer.

Oto co mówi ten świetny tenisista, krótko przed przejściem do obozu zawodowców:

„Pracuję jako podróżujący handlowy w jednej wielkiej fabryce przemysłu konserwowego. Z pracy mej jestem najzupełniej zadowolony. Mam możność każdej chwili trenować. Udając się na różne turnieje tenisowe — okazję tę wykorzystuję dla załatwienia spraw handlowych. W przedsiębiorstwie mym zdobyłem sobie wielkie poważanie, mam wszelkie widoki zrobić bajeczną karierę, gdyż tytuł tenisowego mistrza Ameryki daje mi łatwość dostępu do wszelkich kół towarzyskich i handlowych, co dla przeciętnego człowieka jest trudne do pomyślenia."

Widzimy więc jakimi drogami kroczy tenis amerykański. „Businessmani" wiedzą jakie stosować metody. Muszą być one niezawodne. Czy Kramer postępując po takiej linii byłby w ogóle w końcowej swej karierze tenisowej „amatorskiej" — amatorem?

Tadeusz Paczkowski

Walne obrady pływaków polskich

Siedziba PZP przeniesiona do Warszawy

Jednym z głównych punktów obrad sejmiku pływackiego, jaki się odbył w sobotę w Poznaniu była sprawa przeniesienia siedziby PZP do Warszawy. Na wniosek ustępującego zarządu popartego rzeczowymi wywodami przez obecnych na zebraniu przedstawicieli okręgu warszawskiego jak i GUKF, zebrani delegaci jednogłośnie uchwalili przenieść agendy PZP do Warszawy. W związku z tym nowy zarząd wybrany na walnym zebraniu stanowią działacze sportowi stolicy. Na czele nowych władz PZP stanął jako prezes płk. Gruda. Poza tym do nowego zarządu weszli: wiceprezes sportowy — kpt. Choina, wiceprezes admin. — Rolski, sekretarz — Jabłoński, skarbnik — Kędzierzawski. Stanowisko kapitana sportowego Związku objął znany działacz na terenie Łodzi p. Majchrzak. Do komisji sportowej wybrano pp. Chęciński, Koszarski, Hampl, Brzozowski, Mańka, Gawroński i Czuperski.

Wybory poprzedziły sprawozdania ustępujących członków zarządu, którzy w wyczerpujący sposób zreferowali swoją działalność w roku 1948. Wynik dyskusji wskazał na to, że działalność w stosunku podniesienia poziomu pływactwa była pozytywna, za co zebrani udzielili zarządowi jednogłośnie absolutorium z podziękowaniem.

Na marginesie należy wspomnieć, że poszczególne kluby zostały wyróżnione dyplomami oraz nagrodami przechodnimi a mianowicie:

RKS „Polonia" Bytom za zdobycie mistrzostwa w klasie mistrzowskiej oraz w sztafecie 4 × 200 m stylem dow. panów, **ZKSM „Piast" — Gliwice** za zdobycie mistrzostwa w klasie mistrzowskiej w sztafecie 4 × 100 m stylem dow. pań, **PKS „Elektryczność"** za zdobycie mistrzostwa w piłce wodnej oraz **ZPKS „Warta" (Poznań)** za zdobycie mistrzostwa w klasie pierwszej oraz za zdobycie pierwszego miejsca w klasie pierwszej i mistrzowskiej. (i)

Gwardia - ZZK 10:6

(Dokończenie ze strony poprzedniej)

(ZZK) pokonał na punkty Iwańskiego (Gwardia). Walka ta zapowiadała się ciekawie z tego względu, że obaj posiadają „dynamit" w pięściach.

Po pierwszym starciu remisowym, w drugim Kaźmierczak zdobył przewagę trafiając czyściej i częściej atakującego gdańszczanina. W 3 starciu tempo wzrosło. Opanowany poznańczyk, dobrze stopował zapędy Iwańskiego, lokując na jego szczęce i korpusie kilka soczystych uderzeń, co zapewniło mu wyraźną przewagę i zwycięstwo.

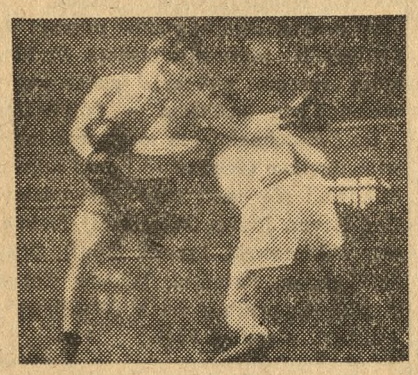

Wytych pięknym unikiem minął lewy sierp Antkiewicza, kontrując równocześnie mistrza „lewym" na żołądek

W wadze średniej Kupczyk (ZZK) przegrał z Kwiatkowskim (Gwardia). Wszechstronniejszy i agresywny gwardzista przeważał przez wszystkie starcia, wykorzystując doskonale każde zwarcie do zadania serii ciosów. Kupczyk odgryzał się jak mógł, nie potrafił jednak utrzymać przeciwnika na dystans i kontrować jego ataków.

W wadze półciężkiej Gładysiak (ZZK) znokautował w 1 starciu Ruckiego (Gwardia). Obaj zawodnicy dysponują silnym ciosem. W krótkiej wymianie uderzeń Gładysiak dwukrotnie trafia Ruckiego, zamraczając go. Gwardzista mimo to rzuca się do ataku, poznańczyk odskakuje i wypuszcza piorunującą kontrę na szczękę przeciwnika. Rucki jak ścięta kłoda zwala się na deski i zostaje wyliczony. Był to klasyczny nokaut.

W wadze ciężkiej Mechliński (Gwardia) wygrał w.o z Talarczykiem (ZZK) na skutek niedowagi (400 g!) poznańczyka. W walce towarzyskiej rutynowany Mechliński nie potrafił taktycznie rozwiązać walki z młodym, ambitnie i z zacięciem walczącym Talarczykiem.

Gwardzista inkasował wiele ciosów i chociaż posłał w 3 starciu poznańczyka do 5 na deski, to jednak przegrał walkę na punkty.

Talarczyk jest obiecującym zawodnikiem — gdy w dalszym ciągu popracuje nad sobą, to sprawi niejedną niespodziankę. Na terenie Poznania będzie on miał jednak konkurenta w również dobrze zapowiadającym się Majewskim z Warty.

Sędziował w ringu nieszczególnie p. Sikorski (Łódź), punktowali pp. Dall (Warszawa), Gilginas (Szczecin) i Bourek (Śląsk). (al)

Śpiewający piłkarz

Wśród szerokich rzesz entuzjastów piłki nożnej szczególną sympatią cieszy się środkowy pomocnik ligowej „jedenastki" Warty — Kazimierz Groński. Gracz ten zbiera w czasie zawodów często rzęsiste oklaski nie tylko za finezyjne zagrania i zaciętą, skuteczną grę, lecz również za rycerskie zachowanie się na boisku. Groński wnosi na zieloną murawę zalety piłkarza wysokiej marki. Wyszkolenie techniczne, bojowość, ofiarność oraz — co bodaj jeszcze ważniejsze — kulturę człowieka umiejącego utrzymać w ryzach swe nerwy nawet w najgorętszych momentach walki. Na tle powtarzających się karygodnych wybryków piłkarzy czołowej nawet klasy, skromna sylwetka Grońskiego stanowi piękny kontrast, wzór sportowca-dżentelmena, jakich chcielibyśmy najwięcej oglądać na polskich boiskach.

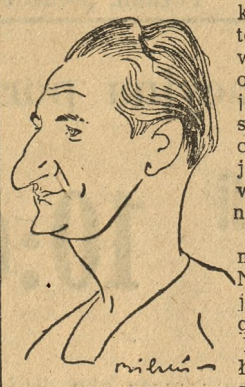

Na szczęście sporo mamy w Polsce zawodników niezapominających, że sport to kultura ciała i zdolnych pierwotne instynkty drzemiące w człowieku w czasie wyżywania się na boiskach, ringach itp. podporządkować władzy ducha. Nieraz zastanawiałem się nad tym, co jest tego przyczyną. Odpowiedź na to pytanie w zasadzie dał już Główny Urząd Kultury Fizycznej, zarządzając, by zawodników wszystkich gałęzi sportu usprawniać nie tylko **fizycznie**, lecz wychowywać również **duchowo**. Niestety kluby nasze dotąd tej sprawie poświęcały za mało uwagi. Z pewnością nie bez wpływu pozostało to gdy chodzi o często notowane wypadki huligaństwa, brutalności i niekarności zawodników.

Groński jest typem sportowca, który od pierwszych chwil gry w piłkę nożną dba równocześnie o sprawy ducha. Interesuje się książką, teatrem, radiem oraz... śpiewem, który chętnie uprawia.

W Poznaniu odbył się koncert chórów masowych z okazji zjazdu delegatów Zw. Śpiewaczych z całej Polski, który poprzedziły liczne próby chórów. Na ostatniej lekcji spośród kilkuset śpiewających osób zainteresował mnie wybijający się miły głos jednego z barytonów.

Patrzę i oczom nie wierzę! Czyżby to był Groński, piłkarz z Warty? Tak, to był on w istocie. Śpiewał z tą samą uwagą i skupieniem oraz zapałem i entuzjazmem, który cechuje go w czasie zawodów. Zagadka kulturalnego zachowania się Grońskiego na boisku w dużej mierze wyjaśniła się. Groński nie tylko kopie piłkę, lecz także śpiewa. A kto śpiewa, mówi przysłowie, „nie potrafi być złym człowiekiem".

Trudno było nie skorzystać z okazji, aby nie pogawędzić na ten temat z Grońskim

— Od kiedy interesuje się pan śpiewem chóralnym?

— Pewnie tak długo jak piłką nożną — pada odpowiedź. Już w szkole chętnie śpiewałem, gdy „dorosłem", wstąpiłem do znanego w Poznaniu chóru mieszanego „Harmonia", w którym śpiewa wielu moich kolegów pracujących ze mną w Zarządzie Miejskim.

— A jak pan godzi próby chóralne z treningami piłkarskimi?

— Dwa razy w tygodniu trenuję na boisku, dwa wieczory poświęcam na śpiew.

— A co daje panu więcej zadowolenia, piłka czy śpiew w chórze?

— Trudno mi na to odpowiedzieć. Z równą ochotą wybieram się na trening, jak i lekcje chórowe, a gdy chodzi o publiczne występy, to nawet więcej emocji daje często koncert niż zawody piłkarskie. Przecież chór to tak jak piłka nożna — wyczyn zespołowy. Sukces jest nagrodą za wysiłek wszystkich. Niech mi pan wierzy, że oklaski w sali koncertowej są często milsze dla ucha aniżeli te na boisku. W salach bowiem nagradza się tylko wysiłki ducha, a na boiskach, jak pan wie, publiczność oklaskuje nie tylko grę fair, niestety, czasem bywa wręcz przeciwnie.

— Czy oprócz pana w waszej „jednastce" ligowej jest więcej amatorów śpiewu?

— Prawie wszyscy. W czasie długich wyjazdów chętnie i wiele śpiewamy, szczególnie, gdy z nami jedzie wiceprezes dyr Marcinkowski, świetny tenor Myślimy nawet wspólnie z naszymi nowymi kolegami ze Zw. Zaw. Pocztowców utworzyć chór męski.

— A czy inne dziedziny kultury i oświaty interesują waszych zawodników?

— Raczej tak. Jestem przekonany, że zorganizowane życie świetlicowe przyjmą zawodnicy z wielką radością. Po wyczerpującym treningu czy zawodach miło jest nie tylko pośpiewać, lecz i posłuchać radia (byle nadawano dobrą audycję), poczytać książkę czy czasopisma lub zagrać w szachy.

Z okazji różnych zawodów instaluje się na boiskach czy w halach sportowych głośniki — dodałem jeszcze na zakończenie. Nadaje się płyty przeważnie z ograną lub nawet mało wartą muzyką lekką. Jak pan uważa — czy zawodnicy i publiczność posłuchaliby chętnie np. fragmentów z dzieł muzycznych, nagrodzonych na Olimpiadzie? Przecież w tej dziedzinie Polska wiele już zdobyła medali, ostatnio nawet Złoty Medal w Londynie. Czy chętnie posłuchano by recytacji nagrodzonych wierszy o tematyce sportowej? Czy to nie byłoby z większym pożytkiem od jakże nudnych i przydługawych przemówień z okazji różnych imprez sportowych?

— Na pewno — odpowiada Groński. Często my, sportowcy, mówiliśmy między sobą na ten temat, lecz jakoś nie widać podjęcia inicjatywy w tym kierunku Może pomyślą o tym nasze związki sportowe.

Przerwa próby chóralnej skończona. Środkowy pomocnik Warty zajmuje miejsce wśród śpiewaków i bierze nuty do ręki. Za chwilę znów wybija się jego głos, gdy z resztą chórzystów śpiewa „Sonety krymskie" wielkiego kompozytora polskiego, Stanisława Moniuszki.

Patrzę na miłą sylwetkę Grońskiego, sportowca-śpiewaka. Mimo woli nasuwa się porównanie: „śpiewa jak z nut" a na boisku... gra jak z nut.

W. Widor

Przytomny bramkarz

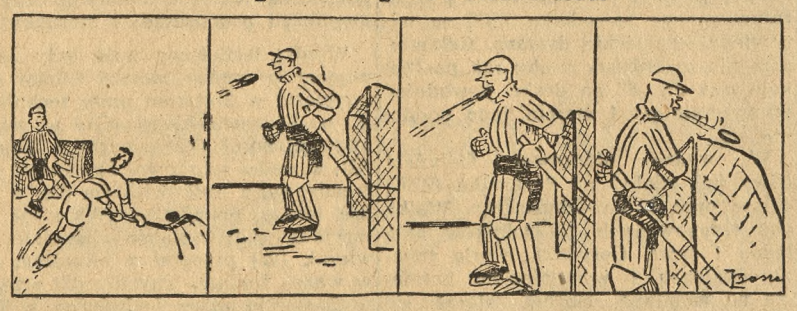

KOMUNIKATY SPORTOWE

Sekcja bokserska KS Gwardia przypomina, że treningi zawodników zaawansowanych odbywają się w poniedziałki, środy i piątki, zaś kurs dla nowicjuszy we wtorki i czwartki od godz. 19 do 21 w nowej sali treningowej KS Gwardii przy ul. Gen. Świerczewskiego.

20 **Mieczysław Ziemski**

BOKSER O GOŁEBIM SERCU

Opowieść o Franku Szymurze

Przyszedł także kpt. Grodzki. Franek jął go uparcie prosić, żeby mu pozwolił pójść na jutrzejszy mecz. Wszystkie jego prośby odbijały się o mur decyzji lekarza. „Nie ma mowy. Nie męcz niepotrzebnie gardła. Nawet w charakterze widza nie możesz iść na mecz w tym stanie. A ja cię znam i wiem, że ty byś nie usiedział i wziąłbyś udział w meczu. A to byłoby szaleństwo z twojej strony, a zbrodnia z mojej strony, gdybym do tego dopuścił. Twoja rana musi się zrastać przez co najmniej tydzień. Mnie samemu przykro, chętnie bym cię zobaczył w ringu, ale — mówi się — ha, trudno."

Nazajutrz, w niedzielę rano, poczciwy sierżant sanitariusz założył mu potężny opatrunek. Trzy plastry małe „przywalił" olbrzymim trzecim. Szymura mimo wszystko kapitana dr. Grodzkiego się nie bał. Ale z dyscypliną w 57 pułku żartów nie było. Odbyła się więc jeszcze krótka, dyskretna rozmówka, Franek stał na baczność, ale mógłby upaść nawet na kolana, żeby tylko uzyskać zezwolenie. W wyniku intymnego raportu Franek poszedł na mecz za cichym zezwoleniem swojej władzy przełożonej

Kiedy przed wejściem drużyn na ring lustrował salę, stwierdził, że jest na niej nie tylko bardzo wielu z 57 p. p., ale jest chyba z połowa czternastej dywizji. Ciarki po nim przeszły na widok tylu „jego" pułkowników. Lecz, gdy kpt. dr. Grodzki i kpt. Niemiec zobaczyli strzelca Szymurę, było już za późno. Strzelec Szymura stał w ósemce Warciarzy na ringu, witał się ze swoim przeciwnikiem Ewertem i słuchał na baczność hymnu państwowego. W tej chwili zresztą obaj kapitanowie stali wyprężeni na baczność podobnie jak ich krnąbrny wychowanek.

Potem zaczęły się walki. Franek stoczył z Ewertem walkę ładną, odważną i ostrożną zarazem Wygrać z bardzo dobrym Niemcem było za trudno, zwłaszcza, że opatrunek był świetny, ale rana w pachwinie właściwie otwarta. No, i bolało go jak wszyscy diabli. Remis Szymury był jego wielkim sukcesem.

Gdy zbolały, ale uśmiechnięty Franek schodził z ringu, gratulowali mu także jego wielcy wodzowie, i dowódca 58 p. p. — płk Chylewski.

Oczywiście na bankiet Franek nie poszedł. Nie tylko dlatego, iż wiedział, że spotka tam kpt Grodzkiego, a ze wszystkich ludzi świata jego najmniej teraz pragnął spotkać. Wlókł się na izbę chorych jak cierpiący zwierzak, którego instynkt pognał wbrew bólowi i ranie na jakąś wariacką wycieczkę do lasu. Teraz Franek czuł, że od czwartku do niedzieli było tylko trzy dni, a nie dziesięć.

Nazajutrz powiedział sanitariuszowi, że w czasie obchodu kpt. Grodzkiego będzie spał jak suseł, choćby nawet nie spał. Ale dr Grodzki tym razem nie dał się nabrać i Frankowi dostały się teraz cięgi boleśniejsze niż wczoraj na ringu.

— Co ty sobie myślisz, szalona pało. Powinieneś leżeć w szpitalu wariatów, a nie na przyzwoitej żołnierskiej izbie chorych. Diabli mogą wziąć ciebie i moją uczciwą karierę. Co najmniej tydzień powinno ci się w spokoju zrastać to paskudztwo a ty po dwóch dniach... Czekaj, tylko wyzdrowiejesz.

I jeszcze pieklił się przez dobrych dziesięć minut Potem się zasapał, przerwał i wychodząc wymruczał: „Dobrze, żeś przynajmniej zremisował z tym szwabem."

XII.

Franek odkrywa, że ma i prawą...

W niecały tydzień po szalonej wyprawie z raną w pachwinie walczy Szymura w cyrku na Ordynackiej w amach meczu Warszawa — Poznań. I znowu Franek remisuje znowu zdobywa ważny punkt, bez którego Poznań wyjechałby z porażką. Walka z Dorobą jest ciężka. Styl przeciwnika zupełnie Frankowi nie odpowiada. Nie może mu także narzucić swojego i, chcąc nie chcąc, musi iść na wymiany ciosów. W takiej walce stary „zabijaka" Doroba nie jest całkowicie bezpieczny, ale niebezpieczeństwo likwiduje Franek „lewą" i unikami. Doświadczony „fighter" Doroba czuje się w tej walce pewny siebie i swobodny, ale Szymura już teraz nie jest także bokserskim Filipem, który wyleciał z konopi. Już wie, co można zrobić z przeciwnikiem w rogu, wie także, że robiąc „sidestep", nie wpadnie na liny i że z tego dystansu nic mu przeciwnik nie zrobi złego. Umie zneutralizować cios w czterech etapach, a swojemu strzałowi nadać szybkość nie tylko w uderzeniu, ale i błyskawicznym oderwaniu od szczęki przeciwnika. Nie wie jeszcze tylko jednego — że ma nie tylko lewą, ale i prawą rękę i że prawą można nawet więcej zrobić niż lewą.

Ta niechęć do własnej „prawej" jest właściwie urazem z okresu bokserskiego dzieciństwa. Kiedy Franek stawiał na ringu pierwsze kroki i rwał się do bicia „prawą" starszy jego i „wielki" już kolega — Głon, oduczył go „prawej lekkomyślności". „Będziesz się człowieku stale nadziewał na kontry, jeśli nie dasz sobie spokoju z tym wariowaniem prawą".

(Ciąg dalszy nastąpi)

Książki otworzą szeroko okno na świat

Biblioteka Gminna w Buczu pod Kościanem już czynna

W dniu wczorajszym gminna wioska Bucz w powiecie kościańskim przybrała odświętny wygląd. Naokoło dawniejszego pałacu ziemiańskiego, a obecnej szkoły zgromadziła się młodzież szkół powszechnych i ludność z Bucza i okolicy, z okazji mającego nastąpić otwarcia gminnej biblioteki. Z chwilą przybycia władz wojewódzkich, przedstawicieli partii politycznych, szkolnictwa i władz starościńskich, wszystkie sale szkolne zebrani wypełnili po brzegi.

Pierwsza przemówiła przewodnicząca Woj. Rady Narodowej, Hetmańska. — „Książka trafić musi pod każdą strzechę — powiedziała ona w końcowej części przemówienia. — Dotrzeć ona musi do każdej zagrody, by otworzyć masom ludowym szeroko okno na świat, by zlikwidować rozpiętość poziomu kulturalnego pomiędzy miastem a wsią. Zadanie to nie jest łatwe, ale przy wspólnym wysiłku wszystkich Rad Narodowych, partyj politycznych, zadanie to wykonamy".

Kurator Pozn. Okr. Szkolnego — Biedowicz — podkreślił pomyślny rozwój akcji bibliotecznej na terenie kraju i województwa. W obecnej chwili na terenie państwa mamy 1100 bibliotek gminnych, 20 tys. punktów bibliotecznych w wioskach gromadzkich. Z tego na nasze województwo przypada 190 bibliotek gminnych i 2000 punktów bibliotecznych. Biblioteki wielkopolskie otrzymały ostatnio 95 tys. książek, a punkty 44 tys. książek. Przedstawiciel Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej p. Wegenke zilustrował straty i stan obecny bibliotek.

Następnie przewodnicząca Woj. Rady Narodowej, Hetmańska, odbierając nożyce od najmłodszej z uczennic miejscowej szkoły Tereni Pengler — dokonała przecięcia wstęgi i tym samym otwarcia biblioteki.

W części artystycznej wystąpił złożony z pozaszkolnej młodzieży chór „Akord" z Barchlina pod dyrekcją naucz. Kaczmarka, sekstet gimnazjalistów z Kościana przy akompaniamencie Włodz. Rajewicza, uczeń gimn. Kubicki — który zadeklamował wiersz Broniewskiego „Twarde ręce", ucz. gimn. Polakówna z własnym utworem. Także udana była zbiorowa deklamacja „Ody do młodości" Mickiewicza w wykonaniu uczniów gimnazjum kościańskiego oraz recytacja małego Adasia Handke. Na zakończenie młodzież miejscowa odtańczyła kujawiaka.

Po tej części mieszkańcy Bucza i sąsiednich wiosek zwiedzili wystawę książek, z których będą mogli korzystać.

Biblioteka Gminna w Buczu, obejmująca 800 tomów, którą kieruje p. Emilia Skrzydlewska, obejmuje szeroki zakres książek — od naukowych poprzez dzieła sławnych pisarzy po beletrystykę dla młodzieży pozaszkolnej i szkolnej. Książki te skrócą znacznie zimowe wieczory miejscowym mieszkańcom oraz wniosą do ich domów dużo światła i wiedzy. (jp)

Planowa gospodarka mąką

usprawni zaopatrywanie piekarni

WARSZAWA (PAP). Zawarte niedawno między Polskimi Zakładami Zbożowymi a Państwową Centralą Handlową i „Społem" porozumienie w sprawie planowego uporządkowania gospodarki mąką przeznaczoną na wypiek chleba, uzupełnione zostało obecnie przez ustalenie zasad zaopatrywania piekarni.

Ustalono mianowicie, że każda piekarnia, przydzielona na danym terenie do PCH lub „Społem", jako dystrybutorów mąki, składa u właściwego dystrybutora zapotrzebowanie na następny miesiąc, wskazując szczegółowo gatunki mąki i jej ilość. Piekarz najlepiej zna potrzeby swego terenu i dlatego może najściślej określić niezbędną ilość i rodzaj mąki, dla zaopatrzenia tego terenu w pieczywo. Na podstawie takiego zapotrzebowania, dystrybutor zawiera z piekarzem tzw. „kontrakt-plan", który rejestruje się na właściwej giełdzie zbożowo-towarowej, dzięki czemu akt ten staje się oficjalnie obowiązującym.

W ten sposób unormowane zostały planowo stosunki w których dotychczas panował chaos. Zapotrzebowania piekarzy pozwalają obecnie dystrybutorom obliczyć ściśle co miesiąc niezbędne dla danego terenu ilości i gatunki mąki. Po uzgodnieniu takiego łącznego zapotrzebowania z Wojewódzką Komisją Usprawnienia Zaopatrzenia, dystrybutor zawiera z kolei „kontrakt-plan" z Polskimi Zakładami Zbozowymi, również rejestrowany następnie przez giełdę zbożowo-towarową.

Ta druga część porozumienia ma doniosłe znaczenie dla PZZ, ułatwiając zorientowanie się w sposób ścisły w potrzebach rynku poszczególnych części kraju, a jednocześnie zabezpiecza dystrybutorów przez bezplanowymi wysyłkami mąki, często niewłaściwych gatunków, które zajmują tylko miejsce w magazynach hurtowni.

✝

Dnia 13 stycznia 1949 r. zasnęła w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. śp.

Jadwiga Stalińska

przeżywszy lat 24.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 18 bm. o godz. 10,45 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębcu.

W ciężkim smutku pogrążeni **rodzice, bratowa z mężem i dziećmi.**

Poznań.

Ostrzeżenie

W dniu 11 grudnia 1948 r. skradziono z biura głównego Cukrowni Gosławice, pow. Konin maszynę ręczną do liczenia, systemu „Brunświg", nr 113596.

Ostrzegając przed nabyciem powyższej maszyny, uprasza się jednocześnie, w razie jej zaoferowania, o niezwłoczne odnośne zawiadomienie Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego w Poznaniu, ul. Słowackiego 12, oraz Cukrowni Gosławice, poczta Konin. 1a-159

KURSY KSIĘGOWOŚCI

Z dniem 1 lutego 1949 rozpoczynają się w Państwowym Gimnazjum i Liceum Handlowym w Gnieźnie

a) **kurs administracyjno-handlowy**
b) **kurs księgowości przebitkowej**

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela sekretariat szkoły przy ul. Chrobrego 23 pokój 35 I ptr. 1b-143

Wolne posady

Ekspedientka z branży papierniczej i materiałów piśmiennych zaraz potrzebna do hurtowni papieru. Oferty z odpisami świadectw PAR, Ratajczaka 7, pod 1,466. p704

Kierownik administracyjny z prowadzeniem księgowości na dobrych warunkach potrzebny natychmiast. Zgłoszenia pisemne. Firma „Produkt", Poznań, Bogusławskiego 16. 1a-140

Księgarskiego pracownika wykwalifikowanego z dłuższą praktyką poszukuje poważna instytucja. Oferty Głos Wlkp. nr d358.

Wykładowca księgowości w godzinach popołudniowych potrzebny zaraz. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 1,449. p689

Księgowy (a) rutynowany bilansista na księgowość przebitkową potrzebny zaraz. PCH, Hurtownia Spożywczo-Przemysłowa Koło, pl. Wolności 12. 1b-153

Pani inteligentna o dobrej prezencji z znajomością księgowości potrzebna na wyjazd do poprowadzenia cukierni. Oferty z życiorysem i podaniem referencji PAR, Ratajczaka 7, pod 1,467. p705

Najciekawsze audycje radiowe na środę, 19. 1. 49

8.55 Szkolna gazetka radiowa dla klas starszych; 9.30 Wszechnica radiowa; 11.40 Audycja szkolna dla klas młodszych; 12.20 Muzyka rozrywkowa; 12.30 Koncert dla szkół; 14.20 Kursy radiowe dla nauczycieli — „Źródła węglowodorów w przyrodzie" w opr. mgr. Zofii Tomaszewicz; 14.30 Przegląd wydarzeń minionego tygodnia w opr. Witolda Głębińskiego z Poznania; 14.40 „Kalejdoskop muzyczny" w opr. Mariana Obsta z udziałem Władysława Chomiaka (baryton); 15.10 Audycja o wsi — pogadanka pt. „Wieś na nowym etapie rozwoju" w opr. Pawła Pawłowskiego; 15.30 „Przygoda lisa Witalisa" — audycja słowno-muzyczna dla dzieci; 15.50 Muzyka popularna; 16.30 Skrzynka techniczna; 16.45 „Gramy w szachy"; 17.00 „Melodie filmowe i operetkowe" w wyk. Orkiestry Rozgłośni Warszawskiej; 17.45 Pogadanka naukowa; 17.50 „O zatrudnieniu w przemyśle ciężko poszkodowanych inwalidów" — pogadanka; 18.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Jerzy Sergiusz Adamczewski (baryton), Dezyderiusz Danczowski (wiolonczela), Hieronim Szperka (akomp.) — (w programie muzyka francuska); 18.35 „Stare i nowe" — powieść Lucjana Rudnickiego; 19.00 Wojskowa audycja świetlicowa; 19.25 Kwadrans piosenek w wyk. Janiny Romanówny; 21.00 Pogadanka Komitetu Obchodu Roku Chopinowskiego; 21.10 Audycja chopinowska w wyk. Zbigniewa Szymonowicza; 21.40 „Poezja walki" — montaż poetycki; 22.00 Muzyka do tańca — gra Orkiestra Taneczna P. R.; 22.45 „OKZZ przed mikrofonem"; 22.50 „Piękne głosy", 23.10 Muzyka taneczna.

Wydawca: **Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik"**

Redaktor naczelny: **Jan Zagierski.**

Adres redakcji: **Poznań, ul. Działyńskich 10** — Telefon 502-32 — 502-34.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10, I ptr. Tel. 64-75 i 62-70 (wewnętrzny 5). Konto PKO Poznań V-4499.

Cennik ogłoszeń: Za 1-łamowy milimetr lub jego miejsce: za tekstem (strona 8-łamowa) do 70 mm 30,— zł, od 71 do 120 mm 35,— zł, od 121 do 200 mm 40,— zł, od 201 do 300 mm 55,— zł, ponad 300 mm 75,— zł; większe wśród drobnych (strona 8-łamowa) do 50 mm (tylko 1-łamowe) 50% drożej od zatekstowych, powyżej 50 mm oraz dwu- i więcejłamowe 100% drożej od zatekstowych; ogłoszenia żałobne za tekstem (strona 8-łamowa) do 70 mm 25,— zł od 71 do 120 mm 30,— zł, od 121 do 200 mm 60,— zł, od 201 do 300 mm 80,— zł, powyżej 300 mm 100,— zł; w tekście redakcyjnym (strona 5-łamowa) do 70 mm 100,— zł, od 71 do 120 mm 130,— zł, od 121 do 200 mm 150,— zł, od 201 do 300 mm 180,— zł, powyżej 300 mm 220,— zł. Zestaw tabelaryczny kombinowany i bilanse 100% drożej. Zastrzeżenie miejsca 50% drożej. Ogłoszenia drobne: poszukiwania pracy pierwsze słowo (tłustym drukiem) 30,— zł, każde dalsze słowo 15,— zł (najmniejsze ogłoszenie 150, — zł); wszystkie inne: pierwsze słowo (tłustym drukiem) 50,— zł, każde dalsze słowo 25,— zł (najmniejsze ogłoszenie 250,— zł). W wydaniach niedzielnych i świątecznych wszystkie ogłoszenia 30% drożej.

Administracja (prenumerata): Poznań, ul Marsz. Focha 16, tel. 69-72. Konto PKO Poznań V-4499.

Cennik prenumeraty: W Poznaniu z odnoszeniem 170,— zł mies., na prowincji pod opaską 150,— zł mies., 450,— zł kwartalnie; na prowincji, w urzędach pocztowych 135,— zł mies., 400,— zł kwartalnie.

W sprawach ogłoszeniowych należy się zwracać tylko do Biura Ogłoszeń zaś w sprawie prenumeraty do Administracji.

Tłoczono w Drukarni P. P. Z. G. Poznań-Północ
K—54351

Eleganckie

Płaszcze damskie

w pięknych kolorach i modnych fasonach

poleca

TANI ZAKUP - FELIKS KONIECZNY

Poznań, Dąbrowskiego 46, tel. 34-61 i 39-16

p711 **(wejście z Rynku Jeżyckiego)**

DYREKCJA PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO

poszukuje

chemika-kosmetyka

z długoletnią praktyką na stanowisko

kierownika technicznego

w Wytwórni Preparatów Lekarsko-Kosmetycznych „Miraculum". — Zgłoszenia należy kierować do Działu Personalnego Dyrekcji Przemysłu Miejscowego, Kraków, pl. Szczepański 5, III ptr. pokój 53 1b-151

Poszukuje się stałej siły nauczycielskiej

Inżyniera - mechanika

od 1 lutego 1949 r.

Państwowe Liceum Chemiczno-Spożywcze Inowrocław, ul. Solankowa 18/19

1a-158

P. K. O. V — 4499

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank Gosp. Spółdz. nr 8

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej, w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5). — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Posługaczka potrzebna. „Popularna", św. Marcin 66. p714

Potrzebna gosposia gotowaniem do dwóch osób poleceniami. Wielkopolska 40 m. 7, tel. 96-45. c288

Apteka w miasteczku pod Gnieznem poszukuje zaraz lub od 1 lutego rutynowanej pomocnicy aptekarskiej. Oferty Głos Wlkp. nr 1a-151.

Siła biurowa ze znajomością maszynopisma i prac biurowych potrzebna od 1. 2. 1949 na warunkach układu zbiorowego w roln. Zgłoszenia pisemne majątek Pępowo, p. Pępowo, pow. Gostyń. 1a-153

Potrzebny pomocnik piekarski samodzielny, samotny, młody, do spółdzielni od 1. II. br. na prowincję. Oferty Głos Wielkopolski nr 1a-157.

Magazyniera doświadczonego, dobrymi referencjami, poszukuje zaraz uprzemysłowiona Majętność Dębowa-Łąka, Długie-Stare (Wschowa). 1b-140

Dziewczyna samodzielnym gotowaniem zaraz potrzebna. Zgłoszenia: Dąbrowskiego 12. Skład papieru 1735

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Kosieczynie p-ta Zbąszynek poszukuje natychmiast rutynowanego księgowego-bilansisty. Warunki do omówienia na miejscu. 1a-155

Kalkulator potrzebny na majątek PINGW Ciołkowo, poczta Krobia, pow Gostyń, od 1. 3. 49. Zgłoszenia pisemne z życiorysem i odpisami świadectw. 1a-136

2 ogrodników zatrudnimy natychmiast. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw kierować: Techn. Zakł. Miejskie W-ż Ogrodów Strzegom Dolny Śl.), ul. Czerw. Krzyża 12. 1a-156

Szuka posady

Wdowa szuka posady gospodyni. Oferty nr 3954 Czytelnik, Daszyńskiego 48. k63

Gosposia samodzielna z dobrym gotowaniem poszukuje posady na probostwo lub u starszego małżeństwa bezdzietnego od 1 lutego. Kościan, ul. Sienkiewicza 13 m. 1. 1a-150

Świadectwami uczciwa, czysta, intel (Wołynianka) poprowadzi stołówkę, dom prywatny, znajomość: dobre gotowanie, zam. k/Szczecina. Oferty Głos Wlkp. nr 1a-144.

Krawcowa szyje garderobę damską i dziecięcą w domach. Oferty Głos Wielkopolski nr 1733.

Nauka

Handlowe kursy półroczne rozpoczynam 3 lutego. Smólski, Wawrzyniaka 33. p538

Tańców nowoczesnych — narodowych, step, boogie-woogie, sambę wyucza M. Szczurek, Zeylanda 2. p566

Korespondencyjne kursy języków obcych. Informacja: Warszawa, Bracka 18—26. 1b-149

Kursy pisania na maszynie ślepą metodą, wszystkimi palcami — Piotr Pieprzycki Poznań, al. Marcinkowskiego 26, telefon 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. p10131

Kursy Handlowo-Administracyjne otwierają 15 stycznia specjalny 3-miesięczny popołudniowy kurs księgowości dla początkujących. Dodatkowe zgłoszenia do 18 bm. przyjmuje Sekretariat Kursów, Potockiej 16 (Bazarz), godz. 17 do 19-tej. **Szkoła podstawowa.** p688

Osobiste

Sercem pełnym wdzięczności i miłości, składam publiczne podziękowanie Najśw. Marii Niepokalanej za wysłuchanie mych próśb. Z. Szymańska. 1760

Halo uwaga! W wielkim wyborze baterie anodowe, bateryjki, grzałki, poduszki elektryczne radioaparaty i części, anteny pokojowe, akordiony, harmonijki ustne oraz wielki wybór płyt patefonowych poleca „Emka", ul. Wrocławska 30. **Własne warsztaty naprawy.** p579

Sieję Zbigniewa poszukuje żona w sprawie rozwodu. Zielona Góra. 1b-136

Obelgę rzuconą na Józefa Jakubowskiego, Pobiedzisk, odwołuję i przepraszam. Alfons Nawrocki, Pobiedziska. 1726

Sprzedaże

Srebrne wyroby, przedmioty artystyczne użytkowe, sprzedaż — kupno. Komis „Lamus" Sierpca 5/6. p9995

Materace wyściełane, łóżka metalowe wykonuje „Rekorda" ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). p302

Kartoteki różne, **meble biurowe** poleca W. Rohowski i Ska, Poznań ul. Mielżyńskiego 18. Tel. 43-25. p344

Maszynę do krojenia materiałów (taśmówkę) sprzedam. — Stary Rynek 49 tel. 29-41. p560

Samochód

ciężarowy, karoseria kryta, marki „Tatra" 3,5 ton po kompletnym remoncie (motor nowy) **sprzedam.**

Poprawka, Poznań, 23 Lutego 1 tel. 32-18. p655

Tapczany, leżanki, materace wykonuje Tapicernia, św. Marcin 74 (dawniej Marcinkowskiego 2), Pluciński, wejście z bramy. p620

Naprawy maszyn biurowych fachowo i solidnie wykonuje „Mechanika", Poznań, 27 Grudnia 20, tel. 43-57. p630

Anody, baterie, żarówki, latarki stale na składzie. Fa Z. Malski, św. Marcin 67. p643

2 łóżka w dobrym stanie. Poznańska 27a m. 7. p710

Maszynę do szycia dobrą. Fabryczna 37 m. 21 p709

Maszynę damską prawie nową. Wielkopolska 7 m. 3 (Sołacz). 1767

Spaniole czystej rasy młode pieski na sprzedaż. Zgłoszenia: skład, Garbary 31 (narożnik Wodnej). p681

Radio A. E. G. uniwersalne 3-zakresowe. Gajowa 4 m. 4a. 1774

Waga uchylna „Rapido" 160 kg, waga uchylna „Rapido" 10 kg, stan bardzo dobry. Naprawa wag. Mucha. Poznań, Łąkowa 14. p708

Linoleum, ceraty, chodniki, koce, dywany, liny — Pertek, ul. Kraszewskiego 17. 1a-168

Ropniak 3-tonowy „Mercedes", stan pierwszorzędny — sprzeda Kalinowski, Chodzież, Paderewskiego 14. 1b-150

Willę niewykończoną, idealną połowę, 1 500 000; **willę** nową, idealna połowę 2 300 000; **willę** 1-rodzinną całą wolną, 2 200 000 oraz kilka parcel Starołęce, **sprzeda** Metelski, Marcina 13. p534

Willę wolnym mieszkaniem, ogrodem. Dom wolnym mieszkaniem, ogrodem, 4-morgowe ogrodnictwo. Pijanowski, Półwiejska 26. p699

Wytwórnię wyrobów papierowych z drukarnią sprzedam. Poważne oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 1,460. p698

Pianino, jadalnia komplet dobrym stanie sprzedam. Gniezno, Stalina 40 m. 9. 1b-141

Heblarkę stolarską 60 szeroka sprzedam, kupię dobrą taśmówkę, prasę stolarską. Of. Głos Wlkp. nr 1a-143.

Dynamówkę 24 Volt, 3 Amp., maszynę „Singer" rymarsko-szewską sprzedam. Rutka, Głogów, Morcinka 7. 1a-142

Maszynę do szycia Zikzak wpuszczaną. Rynek Łazarski 15 — skład. 1691

Parcele!!! 2-morgowe, ziemia sadowniczo-ogrodnicza, Winiary (tramwaju, autobusie). Mórg 250 tysięcy. Sprzeda „Union", Rzeczypospolitej 4. 1736

Kupna

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem. Zgoła, Poznań, Masztalarska 8, tel. 20-20. p10162

Łyżwy średniej wielkości kupię. Przemysłowa 55 m. 8. k67

Miód kupujemy w każdej ilości. Wywtórnia Win Jan Łęcki, Kraków, Starowiślna 46. 1b-125

Maszyn biurowych kupno — sprzedaż — naprawa — Piotr Pieprzycki, al. Marcinkowskiego 28 tel. 23-62. p10132

Konie na rzeź kupuję stale. Samochód do dyspozycji. Ignacy Nowak, Poznań, Daszyńskiego 26, tel. 21-10 i 21-11. p10163

Gesarol

każdą partię **kupimy zaraz.** — Wytwórnia Chemiczna Poznań, Dominikańska 7. Tel. 11-05. p692

Przyczepę 5-tonową w dobrym stanie kupię zaraz. Zgłoszenia: tel. 23-57. p686

Parcelę, willę, kamienicę — spiesznie kupię. Cena obojętna. Oferty Głos Wlkp. nr 27814.

Maszynę „Singera" nowoczesną kupię. Oferty Głos Wlkp., Focha 16, nr 50. F150

Konie na rzeź kupuję. Stanisław Gałkowski, Poznań, Zamkowa 7, tel. 31-55. 1a-162

Blachę czarną 1 m szeroką, 2 m długą, 1 mm grubą, kupię. Wejman, Poznań, Kościelna 17. 1479

Kupuję obligacje P. P. O. K 1946. Płacę 50% nom. wart. Poznań, Mickiewicza 15 m. 6. Edward Michalak. 1550

Błam pod kurtkę i kołnierz z niebieskiego lisa kupię. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 1,456 p694

Dom Poznaniu (okolicy) obiekt 2.500.000 kupię. Oferty Głos Wlkp. nr 1729.

Wagi osobowe, niemowlęce, techniczne, uchylne, przemysłowe analityczne i aptekarskie. **Figiński,** Fredry 1, I ptr., tel. 25-55 1a-171

Maszyny do pisania, liczenia, księgujące, powielacze — remontuje, wymienia, zakupuje na części firma W. Chrzanowski, Warsztaty Maszyn Biurowych, Poznań, **pl. Wolności** 2, tel. 28-65. p641

Kupię domek jednorodzinny wolnym mieszkaniem, ogrodem, blisko tramwaju. Oferty nr 91 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c293

Obligacje Pożyczki Odbudowy Kraju kupimy. Płacimy połowę wartości nominalnej. Wysyłać zaliczeniem pocztowym — **Wspólnota,** Kraków, pl. Wszystkich Świętych 8. 1b-152

Willę, najchętniej wyłączoną, wolnym mieszkaniem do 4.500 tys. kupię. Oferty Głos Wlkp. nr 1730.

Parcelę do 400.000 kupię. Of. Głos Wlkp. nr 1731.

Maszynę do szycia dobrą, szafkową lub wpuszczaną. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 1,477 p713

Opony, dętki kupi: 750×20, 800×20, 900×20, 975×20, 1050×20, 1100×20, 1200×20, 1200×22 Autotransport, Poznań, Dąbrowskiego 83/85. p421

Handlowe

„WITYPO"

przyjmie zamówienia na seryjne prace tokarskie, strugarskie, spawalnicze

Warsztat mechaniczny Garbary 30 i Mostowa 37 1751

Futra, różne skórki futerkowe, wygarbowane i surowe kupuje „Occasion", Centrala w Gdyni, Świętojańska 36, Oddział Warszawa, Chmielna 15. 1b-147

Zamiana

4 pokoje obszerne, śródmieście, zamienię na 2 wyłączone. Oferty: PAR, Ratajczaka 7 — pod 1,293. p568

1½ pokoju kuchnią, wygodami, śródmieście, na pokój samodzielny. Oferty Głos Wlkp. nr 1754.

Wolne lokale

Mieszkanie 3—4-pokojowe komfort, zwrot kosztów remontu, Matejki 6. 1085

Szuka lokalu

2 pokoi kuchnią, łazienką, I—II piętro śródmieściu, wyłączonych, zwrotem remontu. Oferty: PAR, Ratajczaka 7 — pod 1,407. p651

Pani na stanowisku szuka pokoju, cena obojętna. Oferty nr 87 Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c289

Medyk IV roku poszukuje umeblowanego pokoju. Oferty Głos Wlkp. nr 1764.

2 pokoi lub jednego, pustych, z używalnością kuchni poszukuje. Of. Głos Wlkp. nr 1770.

Mieszkania 2—3-pokojowego nowoczesnego za zwrotem kosztów remontu. Oferty Głos Wlkp. nr 1a-160.

Dzierżawy

Garaże nowowybudowane do wydzierżawienia. Wierzbięcice nr 37. F161

Gospodarstwo 60 ha spiesznie wydzierżawię. Oferty nr 58 Kolektura Gniezno. 1b-142

Wezmę w dzierżawę piekarnię względnie kupię urządzenie. Adres wskaże **Głos Wielkopolski** nr 1728.

Fabryki Chemiczne Dr R. May w Luboniu k. Poznania ogłaszają

przetarg nieograniczony

na dostawę jednego kompletnego rusztu wędrownego na miał węglowy o zawart. opałowej ok. 5500 kal./kg i wielk. ziarna 0—10 mm, w tym 0—3 mm 40% i przesypie ok. 5%, ze strefowym podwiewem powietrza 3600 mm szerokości, 5750 mm długości między wałami, 4900 cm długości użyt. rusztu, 23,7 m² pow. rusztu i 17,64 m² pow. użytkowej rusztu do kotła sekcyjnego Babcox-Wilcox 340 m² pow. ogrzewalnej, oraz wykonanie kompletnych rysunków konstrukcyjnych i warsztatowych z uwzględnieniem zmian konstrukcyjnych rusztu dostosowaniu do warunków pracy kotła.

Termin dostawy rusztu: 5 miesięcy po ogłoszeniu przetargu.

Otwarcie ofert nastąpi w dn. 15. 2. 49 o godz. 13 w biurze Dyrekcji. Bliższych informacji udziela Wydz. Inwestyc. n. Fabryki.

Do oferty dołączyć należy kwit na złożone wadium w wysokości 2% oferowanej sumy wzgl. list gwarancyjny.

Dyrekcja Fabryki zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Dyrekcja Fabryk Chemicznych
Dr R. May p. z. p.
Luboń k. Poznania

1b-155

Zguby

Zagubiono prawo jazdy nr 8338 na nazwisko Eugeniusz Banaszak 1769

Zagubiono legitymację U. S. nr 46768407 na nazwisko Maria Mazurek. p707

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Rawicz, Mieczysław Wenski. c296

Zgubiłem zaświadczenie RKU Poznań-miasto na nazwisko Marian Politowicz, Poznań. 1763

Zgubiono indeks U. P. L-9739 na nazwisko Stanisław Zowczak. 1755

Zgubiono kartę rowerową marki Witler nr 175033. Józef Górski, Broniszewice, powiat Jarocin. 1772

Skradziono dowód osobisty, metrykę urodzenia na nazwisko Genowefa Danuta Grzybek, Zagór Stary. 1a-147

Zagubiono kartę rejestracyjną RKU Gniezno na nazwisko Władysław Rażek, ur. 9. VI. 1913 w Grabowie Król. k. Wrześni. 1a-148

Zgubiono kartę ewakuacyjną, kartę rowerową, metrykę ślubu kościelnego na nazwisko Wacław Karpczo, Obra Dolna, pow. Wolsztyn. 1a-149

Zagubiono zaświadczenie rejestracji wojskowej na nazwisko Marian Słupiński, roczn. 1928, wystawione przez RKU Szamotuły, zam. w Buku, powiat N. Tomyśl. 1a-146

Zagubiono książeczkę Ubezpieczalni Społecznej. Anna Patalas, Poznań. 1756

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU wydaną Nowa Sól na nazwisko Józef Krajewski, Rzepin, pow. Słubice. 1b-135

Skradziono legitymację PKP nr 25881 wystawiona przez DOKP Poznań, Jadwiga Hojan, Sulechów. 1b-137

Zagubiono zaświadczenie rejestracyjne RKU Bydgoszcz nr 572, Stanisław Fryczyński, Sulechów. 1b-138

Zagubiono zaświadczenie rejestracyjne RKU Kościan nr 188, Stefan Strażyński, Sulechów. 1b-138

Zgubiłem kartę rejestracyjną RKU Poznań-powiat na nazwisko Antoni Krawczak. 1746

Unieważnia się zagubioną legitymację służbową nr 28 wystawioną przez Dyrekcję Państwowego Koedukacyjnego Liceum i Gimnazjum Handlowego w Poznaniu na nazwisko mgr Marian Krawczyk, nauczyciel Państw. Koeduk. Gimnazjum Handlowego w Poznaniu. 1a-152

Różne

Wypożyczalnia ubrań, sukien, welonów, kostiumów karnawałowych. Ciesielski, Poznań, Paderewskiego 1. 1a-170

Kołdry stare przerabiam, nowe szyję. Gzielowa, Matejki 47 m. 3. 1738

OGŁOSZENIA

do wszystkich gazet w Polsce

bez żadnych dopłat

z zapewnieniem fachowej i rzetelnej obsługi

przyjmuje

BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM

„CZYTELNIK" - Poznań

ul. Wyspiańskiego 10, I ptr.

Telefony: 62-70 i 64-75 (wewnętrzny 5)

Na życzenie posyłamy naszych przedstawicieli, którzy udzielą wszelkich informacyj i porad

d342

Książka dla każdego

W ub. niedzielę otwarto 1600 bibliotek gminnych i 20000 punktów bibliotecznych

Książka była w Polsce zawsze droga i trudno dostępna. Robotnik żadną miarą nie mógł sobie na jej kupno pozwolić a dla budżetu urzędnika, czy skromnie zarabiającego inteligenta pracującego nabycie książki było poważną wyrwą. W miastach od biedy można było jeszcze wypożyczyć książkę w jakiejś bibliotece czy przeczytać ją w czytelni, ale na wsi, dla biednego chłopa była nieosiągalnym niemal luksusem.

Książki były drogie ponieważ wydawało się je w Polsce w niewielkich nakładach. Nakłady były newielkie, ponieważ mało kto książki kupował. A kupował mało kto, ponieważ były drogie itd. itd. Jeśli znalazł się jakiś przedsiębiorczy wydawca, który postanowił wyłamać się z tego zaczarowanego koła i zaryzykował wydanie wielkiego nakładu, aby dać kupującemu książkę po niewysokiej cenie, to — spekulując na zysk — dawał książkę tandetną zarówno w formie, jak w treści. Tanie były i rozchodziły się w wielkich nakładach przeważnie różne Jacki Texasy, podrobione Szerloki Holmesy. „Hrabiny Paryża" i „Tajemnica wielkiego miasta". Demoralizujące bzdury, wydane niechlujnie, pisane jakąś fantastyczną polszczyzną, z niezliczonymi błędami.

O taniej i dobrej książce dla szerokich mas marzyli tylko fantaści i idealiści. Hasło to rozbrzmiewało to tu, to tam, ale rozpływało się w uroczystej gadaninie, ginęło bez echa.

W nowej Polsce hasło upowszechnienia kultury przestało być uroczystościowym frazesem. Stało się realnym czynem, ważnym i pilnym. W akcji upowszechnienia kultury jednym z najważniejszych odcinków jest sprawa dobrej i taniej książki.

Dużym krokiem na drodze do rozwiązania problemu zaczarowanego koła takiej książki jest powołanie, w marcu 1948 roku, **Komitetu Upowszechniania Książki,** jako państwowego czynnika, koordynującego i kierującego akcją wydawania książek dla szerokich mas.

Podstawy całej kalkulacji są następujące:

Aby książka była dostępna dla najszerszych mas czytelniczych, jej cena przy objętości 11 do 19,5 arkusza druku nie może być wyższa, niż 100 złotych. Aby taką cenę można było wykalkulować, nakład musi być duży, przynajmniej 50 tysięcy egzemplarzy. Aby rozprzedać taką ilość trzeba zorganizować dobrze sieć nabywców.

Kapitały obrotowe uzyskał KUK w formie kredytów rządowych. Ustalono listę 30 książek do wydania w pierwszym rzucie. Do współdziałania przy wydawaniu wciągnięte zostały wielkie instytucje wydawnicze: P. I. W. „Czytelnik", „Książka", Księgarnia „Atlas", Gebethner i Wolff, dając gwarancję starannego wykonania. Do końca 1948 roku ukazało się 12 pozycyj w 22 tomach. Są to: A. BEK: **„Szosa Wołokołamska"**, M. GORKIJ: **„Matka"**, W. HUGO: **„Nędznicy"**, J. I. KRASZEWSKI: **„Starosta Warszawski"** i **„Stara Baśń"**, W. ORKAN: **„W roztokach"**, E. ORZESZKOWA: **„Dziurdziowie"**, S. SEMPOŁOWSKA: **„Na ratunek"**, H. SIENKIEWICZ: **„Krzyżacy"** i **„W. pustyni i w puszczy"**, T. T. JEŻ: **„Narzeczona Harambaszy"** i J. WIKTOR: **„Orka na ugorze"**. W najbliższym czasie ukażą się dalsze pozycje m. in. B. PRUSA: **„Placówka"** i **„Faraon"**, S. SOWIŃSKIEJ: **„Lata walki"** i B. POLEWOJA: **„Opowieść o prawdziwym człowieku"**.

Jeśli chodzi o rozprowadzenie wydanych książek, to zużyte zostaną wszystkie drogi, prowadzące do czytelnika.

Pierwszą drogą jest sieć biblioteczna. Wiemy, że w ubiegłą niedzielę, 16 stycznia br., odbyło się otwarcie, jednocześnie w całej Polsce 1600 bibliotek gminnych. Poza tym uruchomione zostało ok. 20 tys. punktów bibliotecznych, tj. bibliotek ruchomych, w których księgozbiór jest co jakiś czas wymieniany i zasilany nowymi książkami przez biblioteki gminne, czy też powiatowe. Tak rozbudowana i stale zagęszczająca się sieć bibliotek będzie już bardzo poważnym konsumentem książki.

Drugą drogą jest docieranie bezpośrednio do czytelnika, do prywatnego nabywcy, któremu ułatwia się nabycie książki. **Zarówno indywidualnie, jak w zespołach, czy za pośrednictwem związku lub organizacji można zamówić książki KUK-u w prenumeracie. Każdy tom kosztuje wtedy, wraz z przesyłką — 100 zł. Zamówienia załatwiają oddziały Państw. Zakł. Wydawnictw Szkolnych, znajdujące się w każdym wojewódzkim mieście.** Prenumeratora nie obowiązuje zamawianie wszystkich wychodzących książek, można je sobie dowolnie ze spisów wybierać. Trzeba tylko zamówić przynajmniej 6 książek i zobowiązać się do nadsyłania przez 6 miesięcy po 100 zł.

Wreszcie trzecią drogą jest normalna sprzedaż księgarska, w której każdy tom kosztować będzie 125 złotych.

Akcja Komitetu Upowszechniania Książki, w której wydanie pierwszych 22 tomów jest dopiero początkiem, stanowi niewątpliwie niezwykle ważne wydarzenie w wielkim dziele upowszechniania kultury. Dzięki niej w Polsce dobra książka będzie tania i łatwo dla każdego dostępna. (t. krasz.)

Wspaniały, nowoczesny szpital miejski

zostanie wybudowany w Ostrowie

Zagadnienia zdrowia obywateli i szpitalnictwa w Państwie Polskim są zagadnieniami zasadniczej wagi. Ostrów nie posiada szpitala o właściwym pomieszczeniu i należytym wyposażeniu, jednakże miasto rośnie i potrzeby w tym zakresie ciągle się zwiększają. Przewiduje się, że w roku 1966, a więc w końcowej fazie 20-letniego planu reorganizacji sieci szpitalnej w Polsce, ludność miasta Ostrowa liczyć będzie 58 tysięcy, zaś ludność powiatu ostrowskiego, przy znacznym zagęszczeniu w osiedlach podmiejskich, wzrośnie do co najmniej 90 tysięcy. Trzeba jeszcze wziąć pod uwagę fakt, że w kierunku miasta Ostrowa ciąży ludność sąsiednich powiatów, mających z miastem naszym bardzo ułatwioną komunikację.

Z tych oto względów również budowa wielkiego, obszernego i dobrze wyposażonego szpitala miejskiego w Ostrowie jest koniecznością i nie podlega dyskusji. Nowy szpital jest pomyślany na około 350 łóżek i ma prowadzić następujące działy lecznictwa: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny, zakaźny, gruźliczy, pediatryczny, okul-laryng.

Ma on powstać w pięknej i bardzo luźno zabudowanej wschodniej dzielnicy miasta. Przewidziany teren o wymiarach 278×150 metrów (w kształcie prostokąta), o wielkości powierzchni 4,17 ha, będzie przylegał od strony wschodniej do ulicy Matejki, od strony południowej do ulicy Śmigielskiego, a od strony zachodniej do ulicy Wyspiańskiego. Mieścić się on będzie z dala od zakładów przemysłowych w odległości półtora km. od centrum miasta. Według projektu budynek szpitala będzie blokiem o trzech piętrach na wysokich suterenach, urządzony według najnowszych wymogów.

W dniu 14 bm. odbyło się zebranie organizacyjno - konstytucyjne Społecznego Komitetu Budowy Szpitala, na które przybyło szereg osób — przodowników życia społeczno - gospodarczego miasta. Ogół zebranych zaakceptował zamierzenia władz miejskich w kwestii budowy tak ważnej instytucji zdrowia publicznego.

Na zebraniu dokonano wyboru Komitetu Budowy Szpitala wraz z sekcjami. Do Prezydium Komitetu weszli pp. prezydent miasta Prętkowski, starosta Chrzczonowicz, dyr. szpitala dr Oleński, dr Grzymała, przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej, przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej, przedstawiciele Ubezp. Społecznej — dr Jastrzębski i dyr. Gancarczyk, reprezentant Z. Z. K. Witek, lekarz powiatowy dr Michalski oraz przedstawiciele Zarządu Okręgowego Związku Cechów. Komisję finansową stanowią pp. Roszak, Nowak i Frąszczak, komisję propagandową pp. red. Dutczak, kierownik Szłapka, insp. Sieteski i insp. Chmiel. Do komisji rewizyjnej powołano pp. dyr. Tomickiego, dyr. Janickiego, Grześkowiaka, prok. Wieczorkiewicza i Kuśnierczaka.

Przyjęto uchwałę, że nowy szpital będzie miał charakter szpitala wojewódzkiego, przystosowanego do szkolenia i dokształcenia pracowników służby zdrowia. W roku bieżącym ma być ogrodzony i przygotowany teren pod budowę i sporządzone plany gmachu. Sama budowa szpitala musi być rozpoczęta najpóźniej w roku 1950. Fundusze na budowę popłyną z samorządu miasta, powiatu, państwa i ofiar społeczeństwa. (md)

Nowe pokłady węgla brunatnego

W wyniku przeprowadzonych badań terenowych na Dolnym Śląsku, wykryto ostatnio znaczne pokłady węgla brunatnego.

Wiosną br. specjalna komisja delegowana przez Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego przeprowadzi dokładnie badania nowoodkrytych pokładów węglowych i możliwości ich eksploatacji.

KRONIKA

18 STYCZEŃ

Wtorek Piotra Jaropełka

Słońce wsch.: g. 7.54, zachodzi: g. 16.12
Księżyc wsch.: g. 21.07, zachodzi: g. 10.02

POZNAŃ

REPERTUAR TEATRÓW

Wielki: o godz. 19 balet „Od bajki do bajki".
Polski: o godz. 19 „Przemysław II".
Nowy: o godz. 19,30 „Ożenek".
Komedia Muzyczna: o godz. 20 „Jadzia wdową".

Wręczenie nagród plastykom lubuskim

Komisja Artystyczna ZZPAP w składzie prof. prof. B. Wojtowicza, M. Szmandy i Fr. Burkiewicza rozdzieliła ostatnio nagrody plastykom lubuskim, biorącym udział w III wystawie w Gorzowie. Nagrody rozdzielone zostały z funduszy zebranych przez Komitet Organizacyjny Wystawy.

Ziemowit Szuman (Gorzów) otrzymał nagrodę w sumie 25.000 zł za olej pt. „Martwa natura", Jan Korcz (Gorzów) otrzymał 12.500 zł za olej pt. „Gorzów Zamoście", Wiesław Niećkowski (Zielona Góra) 12.500 zł za olej pt. „Zielonogórska fabryka dywanów", Romuald Kononowicz za olej pt. „Przed burzą" otrzymał 10.000 zł, Wanda Sokołowska (Zielona Góra) otrzymała 10.000 zł za rzeźbę „Studium portretowe p. Sławka". Po 5.000 zł otrzymali: Alfons Kowalski (Międzyrzecz) za rysunek „Bolków motyw II" i Juliusz Majerski za rysunek „Kryształowe formy I". Główny organizator wystawy Ziemowit Szuman otrzymał nagrodę książkową od administracji „Głosu Wielkopolskiego" za wysiłek położony na odcinku organizowania wystaw na Ziemi Lubuskiej. III Wystawa Plastyków po zakończeniu w Gorzowie przeniesiona zostanie kolejno do Międzyrzecza i Zielonej Góry, gdzie nad ich organizacją czuwać będą specjalnie powołane Komitety Lokalne. (wjc)

Pierwsza kra na Odrze

Po fali ciepła nastąpiło w ostatnich dniach znaczne oziębienie w dorzeczu Odry i nad Bałtykiem. Z góry rzeki płynie pierwsza kra, zatrzymując się przy brzegach i koło filarów mostowych. Poziom wody na Odrze pod Szczecinem jest normalny i nie grozi powodzią przy zamarznięciu.

Na wszelkie niespodzianki Zarząd Wodny w Szczecinie jest znacznie lepiej przygotowany niż w roku ubiegłym. Czuwają stale gotowe do akcji dwa duże lodołamacze i dwa małe oraz kilka holowników, które będą użyte w razie potrzeby do natychmiastowego kruszenia lodów.

Według zdania fachowców nowym mostom kolejowym na wysokich filarach betonowych nic nie może grozić a kołowe otrzymały specjalne izbice ochronne. (wł)

Rozpoczęto budowę Domu Kupca w Poznaniu

Nowe zadania stwarzają potrzebę własnego gmachu Wielkopolskiego Związku Zrzeszeń Kupieckich

Zrzeszone kupiectwo wielkopolskie powitało z radością rozpoczęcie w tych dniach robót wstępnych przy budowie Domu Kupca w Poznaniu. Pod budowę wyznaczono teren położony obok dotychczasowej siedziby Wielkopolskiego Związku Zrzeszeń Kupieckich przy ul. Zwierzynieckiej. Konieczność skoncentrowania swej administracji gospodarczej wobec stałego rozwoju organizacji kupieckich postawiła przed kierownictwem zrzeszeń problem budowy własnego gmachu.

Przez dające się zauważyć coraz ściślejsze powiązanie handlu prywatnego z ogólnopaństwową gospodarką planową, zrzeszenia kupieckie otrzymują do wykonania od władz wiele zadań, mających nieraz znaczenie zasadnicze dla całokształtu dystrybucji. Troska o racjonalną i sprawną obsługę klienta nakazuje ośrodkom dyspozycyjnym jak najszybsze przekazywanie swych poleceń i regulowanie oraz kontrolę sprawności działania handlu prywatnego. Dlatego też, do realizacji tych zadań jest konieczny aparat wykonawczy stojących do dyspozycji Zrzeszeń.

Nie należy również zapominać o ważnym dziale jakim jest sprawozdawczość i prace statystyczno-ewidencyjne.

Handel prywatny, zgodnie z wypowiedziami czynników oficjalnych, ma wyznaczone miejsce i zadania w gospodarczym plane 6-letnim. Aby z powierzonych sobie zadań wywiązać się jak najlepiej, kupiectwo zgrupowane w sektorze prywatnym musi być do tego należyce przygotowane.

Nadzwyczaj ważnym zagadnieniem, warunkującym rozwój życia gospodarczego, jest podniesienie poziomu zarówno wykształcenia ogólnego i zawodowego, jak i uświadomienia społeczno-politycznego mas kupieckich.

Celom tym służyć ma Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej. Istnieje on już wprawdzie, ale trudności lokalowe nie przyczyniają się bynajmniej do rozwoju tej tak bardzo potrzebnej placówki. Ostatni wreszcie powód, który przemawia za stworzeniem nowej siedziby kupiectwa wielkopolskiego jest przymus organizacyjny, który zostanie wprowadzony w najbliższym czasie. Wówczas tak Wojewódzki Związek Zrzeszeń Kupieckich jak i poszczególne Zrzeszenia Branżowe będą musiały obsługiwać około 18 tys. członków, w stosunku do obsługiwanych dzisiaj 12 tys. osób.

Tym samym wzrośnie w dwójnasób ilość zrzeszonych przedsiębiorstw, co znowu spowoduje wzrost czynności administracyjnych i zatrudnionego personelu.

Plan techniczny przyszłego Domu Kupca wykonał **inż. arch. Derda.** Zabudowanie całej posesji, a więc i miejsca, gdzie znajduje się obecnie Urząd Kwaterunkowy, pociągnęłoby za sobą zbyt wielkie koszta, dlatego też **na razie będzie wzniesiony kosztem 23 mil. zł tylko jeden budynek czteropiętrowy.** W roku bieżącym spodziewane jest doprowadzenie go do wysokości pierwszego piętra. Plan rozmieszczenia wewnętrznego przewiduje stworzenie w suterenach jadalni, bufetu i pomieszczeń gospodarczych. Parter zostanie przeznaczony na salę posiedzeń. Na wyższych piętrach znajdą pomieszczenie biura branżowe i referaty specjalne, przede wszystkim jednak Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej. Prace budowlane zostały powierzone firmie: Jurek i Mroczkowski, tej samej, która wznosi obecnie Dom Chłopa przy ul. Mickiewicza. (wm)

Teatry poznańskie w bież. tygodniu

Teatr Nowy wznawia arcydzieło Gogola, „Ożenek"

W Komedii Muzycznej wraca na scenę — „Jadzia wdową"

W poprzedniej, tygodniowej rubryce wydarzeń teatralnych zapowiedzieliśmy pierwszą w obecnym sezonie w Teatrze Wielkim premierę baletu — pantominę do muzyki Oskara Nedbala pt. „Od bajki do bajki". Sądziliśmy, że w dzisiejszym przeglądzie repertuarowym będziemy mogli podzielić się z Czytelnikami pierwszymi wrażeniami i spostrzeżeniami z sobotniej premiery baletu. Niestety, uniemożliwiono nam spełnienie tego zadania, ponieważ pomimo przyrzeczenia ze strony dyr. adm. mgra Globisza, sprawozdawca nasz nie otrzymał na premierę biletu.

Wobec tego w ślad za komunikatem Teatru Wielkiego powtarzamy jedynie zapowiedziane na bieżący tydzień występy baletu Opery w widowisku „Od bajki do bajki". Odbędą się one jutro we wtorek, w sobotę (22 bm.) i w przyszłą niedzielę (23 bm.) wieczorem. W repertuarze tygodniowym nadesłanym nam przez Teatr Wielki, znajdujemy na temat baletu następującą wzmiankę:

„Balet Pantomima"(!) „Od bajki do bajki" w układzie choreograficznym Jerzego Kaplińskiego. Na czele baletu Barbara Bittnerówna i Stela Pokrzywińska. Dyrygent Marian Szczęsnowski. Pomysłowy scenariusz baletu łączy baśniową lirykę z groteską".

Mimo najlepszej woli z naszej strony, trudno nam dzisiaj na temat nowego widowiska baletowego cokolwiek więcej powiedzieć.

Program bieżącego tygodnia w Teatrze Wielkim obejmuje dalsze przedstawienia „Madame Butterfly" Giacomo Puccini'ego jutro (18 bm.) w premierowej obsadzie, w piątek (21 bm.) i w niedzielę (23 bm.) po południu. Dzieło Puccini'ego wystawiono na scenie Opery z dużym umiarem „ładunku" dramatycznego. Dzięki umiejętnej reżyserii Karola Urbanowicza, efektownym, podkreślającym egzotykę Japonii dekoracjom pomysłu Zygmunta Szpingiera, dzięki wreszcie nastrojowi liryzmu wyczuwalnemu w brzmieniu orkiestry „Madame Butterfly" jest w sumie obrazem o dużej dozie poezji i czaru. W czwartek (20 bm.) Teatr Wielki wznawia „Goplanę" Żeleńskiego, cieszącą się nadal znacznym powodzeniem. Kierownictwo muzyczne „Goplany" spoczywa w rękach dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

Państwowy Teatr Polski gra w bież. tygodniu nadal balladę dramatyczną „Przemysław II" — Romana Brandstaettera. Jedynie wieczór jutrzejszy (18 bm.) i popołudnie niedzielne (23 bm.) wypełni „Pastorałka" — L. Schillera. Sztukę Brandstaettera omówiliśmy już na tym miejscu. Dziś powtórzymy więc tylko, że warto ją zobaczyć, gdyż ma dużo walorów artystycznych a zespół aktorski z Kazimierzem Wichniarzem na czele stwarza kreacje o nieprzeciętnych walorach aktorskich.

Wysoką klasę artyzmu „Pastorałki" Schillera oceniła krytyka pisząc, że sztuka oczarowuje widza swym wdziękiem i uczy go rozsmakowywać się w teatrze, a co zatem idzie, czyni dlań teatr niezbędną potrzebą życiową. Podkreślono też wykonanie aktorskie pełne zapału i werwy w piosenkach i tańcu.

W Teatrze Nowym wznowiono komedię klasyczną literatury rosyjskiej „Ożenek" — Gogola, w reżyserii Emila Chaberskiego, graną poprzednio już na scenie tego teatru z niemałym powodzeniem. Dzieło Gogola wypełni wieczory bieżącego tygodnia w Teatrze Nowym do czwartku włącznie, oraz wieczór przyszłej niedzieli. W piątek i sobotę dalsze przedstawienia wartościowej sztuki Jarosława Iwaszkiewicza „Lato w Nohant".

Z wielkim entuzjazmem przyjęła publiczność wznowioną na scenie Komedii Muzycznej farsę R. Ruszkowskiego i A. Abramowicza „Jadzia wdową" w przeróbce J. Tuwima. Przedstawienie tej komedii wypełni repertuar bieżącego tygodnia w Komedii Muzycznej za wyjątkiem piątku i soboty, w których to dniach powtórzona zostanie farsa E. Labiche'a „Słomkowy kapelusz".

Teatr Aktora i Lalki wystawia w bieżącym tygodniu sztukę dla dzieci pt. „Dzieci pana majstra" według Rogoszówny w opracowaniu muzycznym J. Młodziejowskiego, reżyserii Marii d'Alphonse i oprawie dekoracyjnej art. mal. Ireny Pikiel. W czwartek i piątek oraz w sobotę w Gnieźnie, powtórzona zostanie sztuka dla młodzieży i starszych „Piast" K. Jeżewskiego do muzyki Maklakiewicza. (t)

Gdy tramwaje stanęły, ruszyły wnioski

a gorzowianie chodzą pieszo do pracy

Unieruchomienie tramwajów gorzowskich było poważnym ciosem dla miejscowego świata pracy. Robotnicy mieszkający w dużym oddaleniu od swych zakładów pracy marnują dużo czasu, sił i... cennego obuwia, zmuszeni do przemierzania codziennie długich kilometrów.

Obiecywano, że tramwaje w najbliższym czasie ruszą, że przyjedzie komisja z Poznania, która tę sprawę załatwi itp.

Tymczasem mija tydzień za tygodniem, a tramwaje gorzowskie nie ruszają. Może liczy się na to, że gorzowianie zapomną o nich i przestaną się upominać?

Obiecywano również komunikację zastępczą, chociażby w postaci samochodu ciężarowego, który jeździłby z Wieprzyc do Gorzowa, przewożąc pracowników. I to zostało niestety w sferze projektów.

Może czynniki miarodajne wyjaśnią powód ich unieruchomienia i naznaczą termin kiedy się to skończy?

Czekamy! (wjc)

Zaraza cieszyńska świń

należy do chorób zaraźliwych i podlega zwalczaniu

Wiemy ile szkód wyrządzają rolnictwu choroby zaraźliwe świń, jak dezorganizują rynek mięsny w kraju. Tegoroczna wiosenna epidemia czerwonki (różycy) spowodowała nawet w jesieni chwilowy brak mięsa na rynku. Mając takie doświadczenie musimy zwalczać w zarodku wielkie epidemie i choroby zaraźliwe.

Pomór, różyca — to groźni wrogowie rolnika-hodowcy. Na dobitek złego w niektórych okolicach kraju pojawiła się nowa choroba świń uznana przez władze za zaraźliwą. Jest nią tzw. „cieszyńska zaraza świń". Celem zapobiegania rozszerzeniu się tej zarazy Minister Rolnictwa wydał rozporządzenie (Dziennik Ustaw R. P. nr 61 z dnia 29. 12. 1949 r.) zawierające przepisy o obowiązku zgłaszania świń chorych na zarazą cieszyńską i sposoby jej zwalczania.

Według tego rozporządzenia za zarazę cieszyńską świń uważa się „zakaźne zapalenie opon mózgowych, mózgu i rdzenia wywołane przesączalnym zarazkiem neurotropowym". Objawy choroby: gorączka do 41,5 stopni C, posmutnienie, osowiałość, utrata apetytu, niedowład kończyn (zwłaszcza tylnych), drgawki mięśni, skrzywienie głowy, uderzanie głową o ścianę, upadki na grzbiet lub pośladki, porażenie krtani, osutka pęcherzykowa na skórze.

Po zauważeniu tego rodzaju objawów chorobowych u świni należy natychmiast zgłosić wypadek do sołtysa, wójta lub wprost do starosty powiatowego. Niezależnie od zgłoszenia i nie czekając na przybycie weterynarza należy niezwłocznie odosobnić świnie chore i podejrzane, nie wpuszczać do pomieszczeń (chlewów) osób postronnych, nie wprowadzać do zagrody innych świń. Przed przybyciem weterynarza nie usuwać nigdzie żywych lub padłych w zapowietrzanej chlewni świń, jak również nie wynosić narzędzi, przedmiotów, nawozu, paszy i ściółki oraz sprzętów, z którymi miały styczność świnie chore lub podejrzane o tę chorobę.

Przybyły lekarz weterynarii wyda odpowiednie zarządzenia, do których należy się bezwzględnie stosować, by uchronić siebie i sąsiadów od strat.

Za świnie zabite, na skutek podejrzenia o chorobę rolnik-hodowca otrzymuje odszkodowanie. Państwo bowiem chętnie zapłaci za kilka sztuk, aby uchronić cały stan pogłowia od zarazy i padnięcia.

Po padnięciu lub wybiciu świń należy wszystkie pomieszczenia bezwzględnie poddać odkażeniu. I w tym wypadku trzeba się stosować do wskazówek lekarza weterynarii, gdyż nie jest on wrogiem rolnika, lecz jego przyjacielem, dbającym o uchronienie trzody chlewnej od groźnej choroby. (kj)

Dom kultury zamiast restauracji

W lokalu zamkniętej restauracji i kawiarni w Wałbrzychu na Dolnym Śląsku, Związek Pracowników Samorządowych uruchamia Dom Kultury Samorządowca. Istniejący dawniej przy restauracji hotel zmieniony został na „Dom Dziecka i Matki Pracującej".